

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pošta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; éwieróroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 cent., drugi 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonasów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 października b. r., na najpowniejszy wniosek Ministra cesarskiego Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej c. i k. nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, Mikołaja księcia Wrede, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w Monachium, a c. i k. nadzwyczajnych posłów i pełnomocnych ministrów Gabryela barona Herbert-Rathkeal i Bogusława hrabiego Chotek w takim samym charakterze dla Stuttgartu i Drezna.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r., nadzwyczajnemu i pełnomocnemu ambasadorowi w Paryżu, Władysławowi hrabiemu Hoyos, nadać najmiłościwiej wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Karola Londońskiego, z Rzeszowa do Tarnowa, i Jana Górke, z Tarnowa do Drohobycza.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Władysława Szajnę, w Lutoryżu, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Lutoryżu; prowizorycznego nauczyciela, Józefa Stroka, w Tarnogórze, rzeczywistym nauczycielem w Kopkach; rzeczywistą nauczycielkę, Olęę z Dewiczów Kluszeską, w Krowicy, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Urzejowicach.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanego przez c. k. Dyrekcyę generalną austriackich kolei państwowych rozszerzenia stacyi Jasło, odbędzie się dnia 30 listopada b. r., o godzinie 9 rano, komisya reambulacyjna na miejscu.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą wraz z dotyczącymi planami w urzędzie gminy miasta Jasła przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni w c. k. starostwie w Jasle lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ze względu na obecny przebieg zarazy pyskowej i racicowej w kraju, zmienia się tut. rozporządzenia z dnia 20 września b. r. l. 56.062 i z dnia 4 października b. r. l. 60.140, które zaprowadzono została w powiatach sokalskim i rawskim zapowietrzona przestrzeń kraju, w ten sposób, że obecnie zezwala się na wprowadzenie bydła do wzmiankowanych powiatów, oraz zezwala się na wyładowywanie tych zwierząt w stacjach kolejowych w Uhnowie, Rawie ruskiej, Bełzcu, Sokalu, Ostrowie, Krystynopolu i w Bełzie.

Inne postanowienia wyżej powołanych rozporządzeń pozostają nadal w swej mocy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 listopada.

Stosunki dzisiejsze w republice francuskiej stwierdzają ponownie starą prawdę, że wielkie rzesze nie rządzą się w polityce ani rozważają, ani

rozumem, lecz namiętnością, zaślepieniem a przede wszystkim obawą i bojaźnią. Jeżeli przyłączy się do tego i ogólne niezadowolnienie, jak to obecnie jest we Francyi, to człowiek umiejący wyzyskiwać wszystkie te sprzeczne uczucia szerokich rzesz społecznych, znajduje ich poparcie i staje się niebezpiecznym czynnikiem dla porządku publicznego. Tą drogą doszedł i Boulanger do popularności, tą drogą pozyskał jeżeli nie znaczenie w sferach politycznych i w parlamencie, to u ogółu, którego niezadowolenie zagraża obecnie dzisiejszemu gabinetowi, a kto wie czy nie będzie groźnym i każdemu przyszłemu, który obejmie rządy po p. Floquet.

Nieszczęściem bowiem obecnego gabinetu jest, że po poprzednich odziedziczył niechęć całej prawicy, która była gotową w swoim czasie popierać rząd republikański, ale pod warunkiem umówionym z góry. Warunkiem tym było zaniechanie przeobrażeń szkół, zostających pod zarządem duchownym na świeckie, albo przynajmniej nie zmuszanie do przyjmowania szkół świeckich, tych gmin które utrzymywały szkoły elementarne własnym kosztem. Gdy przychodził do steru p. Floquet, prawica wiedziała z góry że minister z obozu radykalnego nie zatrzyma się w reformach skrajnych, że ulegać będzie radykałom i pozwoli na wszystko. W istocie tak się stało, a cała prawica chcąc nie chcąc zaczęła popierać Boulangera, jako tego, który wyrażał niezadowolnienie większości. Dziś niezadowolnienie to ogarnęło bardzo szerokie koła, szczególnie na prowincyi. Rząd w parlamencie ma wprawdzie większość, ale tylko wte-

dy, gdy idzie o zwalczanie Boulangera, umiarkowane bowiem stronnictwo republikańskie używa panu Floquet bardzo niechętnie poparcia i dla tego jedynie, że nie wie, co by nastąpiło, gdyby gabinet radykalny upadł. Z drugiej strony, wielu monarchistów, jak to widać z ich organów, nie poczytuje Boulangera wcale za człowieka, któryby przynosił zaszczyt ich obozowi. Przeciwnie znajduje się wielu, którzy otwarcie mówią, że spółka z ex-generałem jest po prostu zniechęcająca zasady monarchicznej. Pomimo to, popierają go, a popierają przez wielką niechęć dla gabinetu.

Jeżeli monarchiści w ogóle, bonapartyści i rojalisci, są zrażeni zbyt słabością gabinetu dla obozu krańcowego, to umiarkowani znowu republikanie nie mają dość siły czy stanowczości, ażeby powstrzymać p. Floqueta na drodze, która zniechęca prawicę. Gabinet zatem, podtrzymywany z konieczności przez umiarkowanych, nie przyjmuje od nich żadnej rady, i w ten sposób wzrasta chaos, obawy i zupełne rozdwojenie nawet tych sił, które, jakby się zdawało, mają cel jeden. Nowy dowód ulegania krańcowym żywiołom miał parlament w tych dniach przy rezolucyi deputowanego skrajnego, p. Jacquemart. Zażądał on ogłoszenia listy tych wszystkich pensjonistów, którzy otrzymują pensję ze skarbu, przenoszącą trzy tysiące franków. Cel tej rezolucyi był jasny. Szło o to, ażeby wykazać, jak wielu dawnych urzędników cesarstwa pobiera pensję od rządu republikańskiego. Pan Rouvier, były minister i sprawozdawca komisji budżetowej, ostrzegł, ażeby tego nie robić, wie-

147)

## VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowickiego.

Część trzecia.

XXII.

(Ciąg dalszy.)

A ona mówiła dalej tym samym głosem spokojnym, miarowym:

— Chcę wam dać dowód, że was miłuję jak brata a słowa wasze i radę cenię więcej niż cokolwiek na świecie. Wiem, że co mi powiecie, to tak jak gdybyście siostrze rodzonej mówili...

— Więcej niż siostrze! — zawołał Kazimierz jakby mimowolnie, nie mogąc powstrzymać tego okrzyku.

— Wierzę! — odparła Oleńka, nie zastanawiając sięcale nad znaczeniem słów Kazimierza, — wierzę dlatego, że i ja także prócz rodzica, nie mam bliższej od ciebie istoty, którąbym bardziej umiłowala...

— Oleńko! — przerwał Kazimierz, zbliżając się ku niej i obejmując ją całą płomienistym wzrokiem.

— Pozwól mi skończyć... — mówiła ona dalej, ruszywszy się z miejsca i idąc obok niego wzdłuż komnaty, kędy prócz nich nie było w tym momencie nikogo. — Pozwól mi skończyć, bo sprawa jest ważna i pilna a nie wiem żali nam kto nie przeszkodzi mówić swobodnie.

Wiecie zapewne, jako pan Szukszta, podkomorzy kowieński, oddawna o rękę mają zabiega. Rodzic życzy sobie tego związku, pani Mleczkova także, — ja nie czuję w mem sercu dla pana podkomorzego nic, prócz obojętności, przynajmniej jednakże, jako kawaler jest słuszny i na affekt zasługujący. Widząc życzenie i frasunek rodzica, który się martwi, jako w mem sercu decyzji niema, w niepełności co uczynić należy, do ciebie Kazimierzu po radę się udaję. Powiedz jak siostrze: mamże przyjąć wdzięcznem sercem, chociaż bez szczerzego affektu, zabieg pana podkomorzego?

Oleńka mówiła spiesźnie, urywanymi wyrazami, jakby co rychlej chciała dobieść do końca, a skończywszy, nie patrząc na Kazimierza, czekała responsu.

Ale odpowiedzi nie było. Podniosła głowę i spojrzawszy na twarz jego, omal nie krzyknęła. Oblicze to było zmienione nie do poznania, blade, skrzywione, oczy patrzyły przed siebie sztywnie, nieruchomo, usta zacisnęły się kurczowo a cała postać zgarbiona niekształtnie, jeszcze bardziej teraz zdawała się szpetną. Poruszały ją jakieś drgania dziwne; głowa schowała się w ramiona skurczone, suche, kościste, a dźwigające dwa garby ogromne, pod które ugięły się nóżki cienkie i krzywe...

Oleńka cofnęła się przerażona...

— Boisz się potwora!... ty także!... — wyszeptali blade wargi Kazimierza. — Idź za podkomorzego!...

Głos był także zmieniony dziwnie; przejmował sztywnością, syczał jak gądzinowy.

— Kazimierzu! — wyjąkała Oleńka — co ci jest? tyś chory!...

Słowa te wypowiedziane rzewnie a tklawie, przeniknęły duszę jego do głębi. Na skurczone sztywności i goryczą serce padły orzeźwiająca rosą i nagie, w jednym momencie, twarz Kazimierza inny przybrała wyraz. W oczach zabłyśły łzy, rozpromieniło się oblicze miłością wielką a ofiarą, ramiona wyciągnęły ku Oleńce błagalnie.

— Przebac! przebac Oleńko! — zawołał Kazimierz, tłumiąc łkanie, które mu pierś rozrywało, — jam nędzarz nieszczęśliwy a nikczemny, który innym szczęścia zazdrości... ja ci inaczej radzić winienem; inaczej, lepiej, szlachetniej miłować — ale nie mogę! nie mogę!...

Głos złamał mu się w piersi i Kazimierz upadł na kolana przed Oleńką, twarz zalaną łzami podnosząc ku niej.

A ona bardzo blada, stała przed nim, wyprostowana, smutna, bezmowna.

Długa chwilę trwało milczenie. Kazimierz nie podnosił się z klęczek a w twarzy Oleńki zdawał się czytać nieubłagany dla siebie wyrok. Teraz dopiero pojmował cały ogrom swego zachwalstwa. On robak nikczemny, kaleka szpetny, którego widok przerażał własnego rodzica, on śmiał podnieść wzrok swój ku Oleńce, ukochanej i wypieszczonej jedynaczce swego dobroczyńcy, chciał ją przykuć do siebie swoją szaloną miłością!... Drżały mu na uścich wyrazy, któremi pragnął ją przebagać za zachwalstwo swoje, ale wyrazy te nie wypowiedziane, tłumilo łkanie. Więc tylko ręce załamywał w rozpacz i szeptał:

— Przebac! przebac Oleńko!

— Nic do przebaczenia nie mam — odparła wreszcie ona, jak zawsze spokojnie. Tyś mi był od dziecka najlepszym i najwierniejszym przyjacielem... a jam cię zraniła, nie wiedząc...

Strzymała się moment a potem podając mu dłoń i podnosząc go z ziemi, głosem, w którym silne postanowienie brzmiało, dodała:

— Wstań Kazimierzu, idź do rodzica a przed nim uklękni, prosząc o moją rękę, którą ci przyrzekam...

To mówiąc, zanim on cokolwiek odpowiedzieć zdołał, krokiem spiesznym odeszła...

Co się w jej duszy od tej chwili działo, nikt odgadnąć nie mógł. Spokojna jak zawsze, nie okazywała żadnego wzruszenia, jeno w parę dni później, gdy Kazimierz na jej zapytanie odrzekł, iż z panem Sołohubem mówić o tem nie będzie i gdy zaczął jej przedstawiać, jako jest rzeczą niepodobną, aby ona wzięła całą swą przyszłość z pogardzonym kaleką, iż zakreślił się w jej oczach, lecz odparła z mocą:

— Sama z rodzicem mówić będę... a o mnie się nie lękaj... będę ci wierna i kochającą małżonką...

Między rodzicem a córką była tedy rozmowa rzewna a długa. Pan Sołohub nie bez głębokiego zmartwienia dowiedział się o postanowieniu Oleńki a tem bardziej się przeraził, gdy ona na zapytanie odrzekła otwarcie:

— Kazimierza miłuję jeno jak brata... ale w nim dostrzegam affekt dla siebie gorący, byłabym zaś niewdzięczna, gdybym go ocenić nie umiała. Serce moje zostanie pono na zawždy obojętnem dla wszystkich... Gdybym poślubiła



dział bowiem, jak przykre wrażenie wywrze to w obozie bonapartystów, i jak dalece rozbudzi namiętności partyjne. Ale ministerstwo nie uważało za stosowne sprzeciwić się wnioskowi, który przeszedł i wywołał dalsze burze. Dzieje się to w chwili, w której wszystkie organa francuskie stwierdzają rosnący wpływ Boulanger'a i konstatają, że o najbliższą przyszłość słusznie obawiać się można. Wobec tego jedno tylko pytanie zajmuje umysły poważniejsze: w jaki sposób powstrzymać wzrastające fale boulangizmu? Jeżeli na pytanie to nie znajdzie środka gabinet i stronnictwo parlamentarne, to odpowiedzą na nie wypadki, niezależne od kierowników z góry.

## Rada Państwa.

CCLVIII posiedzenie Izby poselskiej.

\*+\* Wiedeń, 9 listopada. (Kor. Gaz. Lwow.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15. Izba dość licznie zgromadzona; na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Po odczycaniu listu petycji i przekazaniu ich właścicielom komisjom przystąpiono do porządku dziennego i dokonano na przód wyboru komisji, która rozpatrzy wniosek Chamea o zmianę niektórych przepisów o należnościach skarbowych. W skład komisji tej weszli: pp. Ferjaneczyc, Gasser, Kossowicz, Hoek, Salm, Krofta, Vesely, Stejskal, Rozkoszny, Bartoszewski, Chamiec, Vayhinger, Madejski, Cieński, Adametz, Polak, Neusser, Jaksch, Krauss, Milner, Ghon, Ebenhoch, Plass i Lorenzoni. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do kilku komisji w miejsce członków zmarłych lub ustępujących; między innymi wybrany jest do komisji wojaskowej w miejsce pos. Serwatowskiego pos. Tyszkowski.

Projekt ustawy o ochronie cudzej własności od szkód mogących powstać z górnictwa uchwalono w trzecim czytaniu bez dyskusji.

Następuje drugie czytanie projektu rządowego o działach spadkowych na gospodarstwach średniej wielkości (włościańskich). Imieniem komisji sprawozdawca pos. Zaczek zaleca projekt ku przyjęciu z zmianami i zagaja rozprawę kilkoma uwagami ogólnymi. Mniejszość komisji (lewica) projektuje niektóre szczegóły w odmiennej formie. W jej imieniu zabiera głos:

Pos. Chlumecky, który wynurza zadowolone że nakoniec już kwestya reform agraryjnych staje w Izbie na porządku dziennym, i usiłuje uczynić Rząd i prawicę poniekąd odpowiedzialnymi za zwłokę, wywołując, iż lewica już w r. 1882 wysta-

piła była z projektem reform ku podźwignieniu stanu włościańskiego; windykując także dla lewicy zasługę, że w komisji starała się poprawić projekt rządowy. To też lewica w zasadzie zgadza się na ten projekt, nie naruszający nowożytnych pojęć prawnych, nie pozbawiający włościan swobodnego rozporządzania swoją własnością, nie nadwężający zbyt znacznie przepisów o działach obowiązkowym, szanujący kompetencję Rady państwa, choć dopuszczający co do przepisów szczegółowych kompetencję sejmów krajowych w ramach ustawy państwowej. Ale lewica zastrzega się przeciw dogmatycznemu bez dowodów twierdzeniu, jakoby stworzona przez nią ustawa z r. 1868 o podzielnosci gruntów włościańskich, była przyczyną upadku stanu włościańskiego. W obszernym wywodzie mowca stara się udowodnić, że twierdzenie to jest mylne i że faktycznie ustawa z r. 1868 nie pociągnęła za sobą zbyt niekorzystnego rozdrobnienia gruntów włościańskich. Z mylnego zaś wychodząc założenia, dojdzie się do eksperymentów, które okazały się raczej szkodliwymi, niż pożytecznymi stanowi włościańskiemu. Ponieważ jednak lewica zgadza się na główne zasady projektu, przeto też głosować będzie za przejściem do dyskusji szczegółowej.

Tu zabiera głos p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, którego mowę podamy w następnym numerze.

Do głosu zapisali się: przeciw projektowi, pp. Polak, Millner, Barnreither, Krzepke, Swoboda, Kronawetter, Neusser, Adametz i Tausche; za projektem, pp. Türk, Steinwender, Posch, Lienbacher, Gregorec, Madejski, Herold, Hompesch, Popowski, Sawczyński i Alfons Czajkowski.

Pos. Polak broni liberalów przeciw zarzutom, jakoby pracowali byli na upadek stanu włościańskiego. Liberali są prawdziwymi przyjaciółmi włościan, dając im zupełną wolność, gdy tymczasem przyjaźń feudalów na tem tylko polega, że chcieliby uczynić z włościan podnózek ku własnemu wywyższeniu. Cała w ogóle prawica chce użyć reform agraryjnych tylko jako dźwigni w politycznej walce przeciw liberalizmowi. Twierdzenia o zgubnym wpływie ustawy z r. 1868 są nieudowodnione; nawet wystawiane przez pana Ministra daty statystyczne, dodane do projektu, nie zawierają ani w przybliżeniu czegośkolwiek, co by wykazywało wartość i stan obdłużenia gruntów włościańskich. Natomiast między dodanymi do projektu innymi materjami znajdują się opinie władz i korporacji różnych przeciw niepodzielnosci tychże gruntów, a więc stanowią dowód przeciwny. Nikomu nie przyśniwa się wydawać osobnego prawa spadkowego dla przemysłowców, kupców i t. p.; dla czegożby chłopów wiązać osobnymi przepisami spadkowymi? Projekt niniejszy nawet nie odpowiada takiemu celowi swemu, bo nie zawiera przepisów szczegółowych ani o samych działach ani o szacunku gruntów włościańskich. Rozbierając niektóre paragrafy projektu, mowca zarzuca im niejasność, wskutek której powstaną liczne procesy; a szczególnie oświadcza się przeciw §. 17, który znosi konstytucyjne przepisy o podzielnosci grun-

tów, w miejsce czego sejmy krajowe mają wydać prostą większością postanowienia, jakie w Radzie państwa możnaby uchwalić tylko większością dwu trzecich głosów. W imię prawa i wolności mowca protestuje przeciw temu paragrafowi.

Pos. Türk zwraca się przeciw wywodom pp. Chlumeckye'go i Pollaka, składając właśnie na system byłych rządów liberalnych winę upadku stanu włościańskiego. Nie tyle ceny płodów rolniczych, w których panowie ci widzą przyczynę upadku, ile raczej ciężki grzech faworyzowania kapitalizmu zaszkodził stanowi włościańskiemu, bo wtrącił go w coraz większe obdłużenie. Do tego przybywa jeszcze obdłużenie wskutek działów spadkowych. Liberalizm dał chłopom tak zwaną wolność, usuwając zarazem wszystkie zapory, które chroniły ich od wyzyskiwania i ruiny. Taką zaporą jest ograniczenie podzielnosci gruntów. Trzeba powrócić do narodowego prawa niemieckiego a zarzucić prawo rzymskie, pod którego panowaniem znikł we Włoszech stan włościański. Od tego trzeba uchronić Austryę, dla której zasiedziały stan włościański jest filarem bytu. Tylko przy ograniczonej podzielnosci chłop będzie prawdziwie wolnym, zamiast być niewolnikiem banków i kapitalistów. Jest to rzecz politycznie także ważna w państwie opartem na zasadzie monarchicznej. Na podźwignionym dobrobycie chłopu oprze się dobrobyt rękodzielnika i innych stanów; chłop mający się dobrze na swoim gruncie, będzie bronił ojcowizny przeciw fali ruchu socjalistycznego; na dobrobycie stanu włościańskiego spoczywa też zachowanie i rozwój narodowości. Liberalizm obłudnie tylko sprzyja stanowi włościańskiemu, oznaczając kosmopolityzm i panowanie kapitalizmu, dla którego stan włościański jest wielką zaporą. Żydowski ten liberalizm widzi w chłopie tylko przedmiot handlu zyskowego, gdy tymczasem zniesławiony feudalizm prawdziwie z chłopem sympatyzuje, bo porównu z nim odziedziczył grunt po ojcu i uprawia go z przywiązaniem. To też ubolewać trzeba nad wypieraniem szlachty z własności ziemskiej przez żydów; ubolewać szczególnie nad Galicyą, gdzie przeszło 80 proc. ziemi znajduje się już w ręku żydów, gdzie też chłop z winy przeważnie żydów w smutnej znajduje się doli. Projekt niniejszy nie czyni jeszcze zadość potrzebom stanu włościańskiego; ale w nadziei, że pan Minister rolnictwa postąpi dalej na obranej drodze, mowca z przekonania głosować będzie za projektem.

Na tem przerwano rozprawę.

Pos. Engel składa na stole prezydyalnym wniosek o przyjmowaniu mów niemieckich do protokołów stenograficznych; pos. Kopyciński wniosek o uregulowaniu płac profesorów dycyzyjalnych zakładów naukowych.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 35. — następne w poniedziałek.

## Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące pismo:

Koło polskie polskie odbyło w bieżącym tygodniu cztery wieczorne posiedzenia 5, 6, 7 i 8 listopada. Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. roztrząsało Koło sprawy, będące na porządku dziennym posiedzenia Izby w dniu następnym. Naprzód uchwalono przekazać do oddzielnej komisji izbowej wniosek posła Chamea i towarzyszy, który wyszedł z inicjatywy Koła polskiego, a który obejmuje projekt ustawy, zniżającej opłaty skarbowe i stemple od przenoszenia własności nieruchomości włościańskiej i w ogóle od przenoszenia własności nieruchomości mniejszej wartości. P. Chamiec upoważniony został do zabrania głosu w Izbie dla uzasadnienia tego wniosku; zaś na wniosek p. Chranowskiego Koło poleciło swojej komisji parlamentarnej, aby porozumiała się z komisjami parlamentarnymi innych stronnictw „prawicy“, izby popierały uchwalenie tej projektowanej ustawy.

Następnie Koło roztrząsało projekt ustawy o zabezpieczeniu własności nieruchomości na wypadek szkód wynikających z przedsiębiorstw górniczych i o wynagrodzeniu tych szkód. Rządowy projekt tej ustawy roztrząsała komisja izbowa i przedłożyła go Izbie, zmieniony w kilku postanowieniach; a sprawozdawca tej komisji, p. Madeyski, przedstawił Kołu w dłuższym wywodzie zasady tego projektu, oraz powody poczynionych w nim zmian przez komisję. W rozprawach nad szczegółowymi postanowieniami tego projektu zabierali głos posłowie: Gulewicz, Madeyski, Vayhinger, Machalski, Bartoszewski i Lewakowski Karol. Koło przyjęło paragrafy tej proponowanej ustawy, a pozostawiło komisji parlamentarnej orzeczenie głosowania za lub przeciw poprawkom, w razie wnoszenia ich w Izbie do § 5.

Wreszcie obradowało Koło o projekcie ustawy, wprowadzającej nowe postanowienia co do beztestamentowego dziedziczenia posiadłości gruntowych wiejskich średniej wielkości. Ta projektowana ustawa pozostawia ustawodawstwu krajowemu oznaczenie, które to są posiadłości gruntowe średniej wielkości podpadające pod przepisy tej ustawy; zaś orzeka, że jeżeli właściciel takiej własności wiejskiej umrze bez rozporządzenia testamentowego, w takim razie ta posiadłość gruntowa średniej wielkości, która była jego własnością, przechodzi wraz z należącym do niej inwentarzem, na własność jednego z jego dziedziców, chociaż ich jest kilku. Ustawodawstwu krajowemu pozostawiono oznaczyć, który z dziedziców ma być tym uprzywilejowanym. Jednak ta projektowana ustawa pozostawia właścicielowi takiej posiadłości wiejskiej zupełne prawo rozporządzania swoją własnością tak za życia, jak i na wypadek śmierci, a tylko oznacza sposób dziedziczenia w razie, gdy właściciel umiera bez rozporządzenia testamentowego. Także ustawodawstwu krajowe-

pana Szukszte, kłamałabym przed Bogiem, iż go miłuję, — Kazimierza zaś kocham jak brata, wspólczyję z jego kalcetwem, uznaję rozum i stateczność. Jeśli zdołam uczynić go szczęśliwym, dać mu zapomnieć, iż jest kaleką, będę sama szczęśliwa....

Łzy strumieniem lały się po twarzy pana Sołłohuba gdy słuchał tej mowy.

Nie o takim on szczęściu marzył dla swej jedynaczki, nie takiego małżonka dla niej mieć pragnął. On Kazimierza miłował także bardzo, widział w nim szlachetne przymioty, ale mu nigdy na myśl nie przyszło, aby garbus mógł być mężem jego Oleńki. Jał tedy czułem wyrazy przedstawiać córce, jako przynajmniej spieszyć się nie należało z wykonaniem postanowienia, które wszystkie jego niweczyło nadzieje.

Oleńka ze spokojem wysłuchiwała słów rodzica.

— Woli waszej, ojczy — odrzekła — zawždy powolną będę. Chcecie tego, to dobrze, czekać mogę rok i dwa lata, pewna że się moje postanowienie nie zmieni. Jeśli rozkażecie, poślubię pana Szukszte, lub tego, który się wam dobrym być zda, ale jeśli jeno o moją wolę pytać zechcecie, to wam zawždy jedno odpowiem....

Pani Mleczkova dowiedziawszy się o tem, ręce łamała w rozpacz, nieledwie zlorzecząc Kazimierzowi, do którego nigdy serca nie miała, a pan Szukszta z niewymownym żalem opuścił Troniki żegnany serdecznie przez pana Sołłohuba, który mu wszakże stanowczo oświadczył, iż przymusu jedynaczce swej czynić nie będzie.

Oleńka wyszła także na to pożegnaniu. Skłoniła się panu podkomorzemu uprzejmie a gdy on pomieszany, jeszcze o swych affektach mówić jej chciał, ona głosem spokojnym przerwała:

— Żalu nie miejcie do mnie, moi podkomorzy. Szacuję was nadto, iżby wam kłamać mogła.... Żalu przeto nie miejcie....

I na tem się skończyło. Ale Kazimierz od tego momentu stracił spokój ducha. Czuł on, iż Oleńka chce się dlań poświęcić i to go gnębiło; czuł on teraz bardziej niż kiedy upośledzenie swe i kalcetwo i zdawało mu się niepodobieństwem, aby kiedykolwiek mógł na jej miłość zasłużyć.

— Nieszczęśliwa będzie! — myślał — a ja jej niedoli na sumieniu nie udźwignę....

Poszedł tedy do pana Sołłohuba i upadłszy mu do nóg, deklarował, jako na dwór pana Szuski powraca i w Tronikach długo się nie pokaże, aby Oleńce dać czas do zastanowienia.

— Ojczy mój, dobroczyńco! — mówił ze łzami — złem się wam wywdzięczył... ale Bóg widzi, nie moja w tem wina.... Słowa miłości Oleńki nie słyszała odemnie — dymyśliła się z twarzy, wyczytała w oczach.... Otdąd ja oczy zawrę i twarz odmienię, aby nie mówić tego, co w skrytości duszy jest....

Pan Sołłohub z rozrzwinięciem podniósł Kazimierza z ziemi i do piersi przycisnął, nie rzekł wszakże ani słowa, aby krzyż błogosławieństwa i rzekł krótko:

— Jedź synu.... a niech cię Bóg umacnia....

Oleńka domyśliła się od razu, co się w sercu Kazimierza działo, gdy on jej w słowach obojętnych oświadczył, iż do Wilna odjeżdża. Dostrzegła ona, że biedny garbus unika jej wzroku i pofułej z nią rozmowy; domyśliła się walki w sercu kaleki a to ją umocniło jeszcze bardziej w postanowieniu.

— Czekaj będę waszego powrotu, zawždy z jednakiem uczuciem.... rzekła mu na pożegnaniu.

W tym to właśnie czasie, w kilka dni po wyjeździe Kazimierza, przybył niespodzianie z Ukrainy pan Paweł Sołłohub, a to przybycie wielką wywołując radość, odwróciło też nieco uwagę wszystkich od świeżych wypadków. Wiele dni minęło na opowieściach różnych a zwierzaniach braterskich; wszakże pan wojski nie wspominał nic bratu o postanowieniu córki, jakby się tego wstydział, a pan Paweł widząc Oleńkę taką piękną i uroczą, dziwował się jeno, iż dotychczas za małą nie wyszła.

— Ano — odpowiedział p. Mikołaj — dziwna to jest dziewczka; gdyby nie tkliwość serdeczna dla mnie i dla wszystkich w domu, to bym mógł myśleć, że w niej serca cale niema....

— Nie ocknęto się jeszcze... wtrącił p. Paweł — ale ja znam takiego co je obudzi — dodawał z uśmiechem.

Rodzic ręką jeno machał i nie pytał nawet, kogo brat miał na myśli, tak mu się zdawało niepodobnym, aby Oleńka od zamiaru poślubienia garbusa odstąpić chciała. A im bardziej nad tem myślał, tem się mocniej postanowieniem córki frasował, tem mu się potworniejszym zdawało to małżeństwo pięknej i

dorodnej dziewczki z niekształtnym garbusem. Ale nie mówił nic, wiedział bowiem, jako słowa na Oleńce żadnego nie uczynią wrażenia; modlił się jeno i wzdychał, jęcząc są chwilami nadzieją, iż czas jakąś odmianną przyniesie.

Czekał też tej odmiany z niemięlszą niecierpliwością pan Paweł, spodziewając się, iż lada dzień, wedle danej obietnicy, Władysław Siciński do Tronik przybędzie. — I przybył dnia jednego, ale na krótko, tak zaś był roztargniony i chmurny, że zaledwie na Oleńkę spojrział.

Pan wojski przyjął go jak zwykły gościnnie, ale z nieufnością na niego patrzył, dziwiąc się serdeczności brata, który się nim cieszył jak synem rodzonym.

— Niewiem, zaiste — mówił — czy pan brat w tym Władysławie upatrywał... wypieszczone dworskie paniatko....

A wtedy pan Paweł rozpoczyna pochwałę swego ulubieńca.

Władysław siedział podówczas spokojnie w Upicie, jakby wycoczywał z trudach dawnego żywota. Czasem je no wyjeżdżał do Poniewieża a parę razy do Wilna zaglądał: przypatrywał się życiu szlachty a przysłuchiwał baczną jej opiniom na zjazdach różnych, stając się słowem mądrem a trafnym kapłanem, wac sobie umysły, poczem znów powracał do Upity i zamykał się z rodzicem z którego rozmów i znajomości ludzi także niemały pożytek cignął.

(Tag dalszy nastąpi.)



mu pozostawia ta ustawa prawo orzeczenia, czy w mowie będącej posiadłości wiejskie średniej wielkości mają być dzielone, czy też ma być postanowiona ich niepodzielność, a tylko w tych krajach może wejść w wykonanie ustawa teraz projektowana, w których ustawodawstwo krajowe orzecz niepodzielności takich posiadłości wiejskich średniej wielkości. Słowem, ponieważ do zakresu działania Rady Państwa należy uchwalanie prawa cywilnego i wszelkich w niem zmian, przeto projektowana ustawa, przedłożona teraz Radzie Państwa, stanowi tylko zmiany w prawie cywilnym co do dziedziczenia pewnych posiadłości wiejskich, które to zmiany wejdą w wykonanie, jeżeli ustawodawstwo krajowe — do którego, według statutów, należą wszelkie sprawy tyczące się tak zwanej kultury czyli gospodarstwa wiejskiego — oznaczy które to są te posiadłości wiejskie średniej wielkości i uchwali ich niepodzielność.

W rozprawach, które się rozwinęły w Kole poselskim nad zaprojektowaną ustawą, (której tu tylko główne podaliśmy zasady, pomijając szczegóły), zabrał pierwszy głos poseł Gnięwosz, jako członek komisji izbowej, która tę ustawę roztrząsała. Przedstawiając dyskusję nad tym projektem w komisji, wytknął wiele w nim wad; wskazał, że projektowana ustawa jest tylko pierwszym krokiem na drodze, na którą wchodzić sędzi rzecz szkodliwą.

Poseł Madeyski przedstawił, że ustawa ta odpowiada uchwale Sejmu galicyjskiego, który w rezolucji swojej oświadcza, że się za niepodzielnością pewnych posiadłości wiejskich, żądał, aby Rada państwa uchwaliła pewne zmiany w prawie cywilnym co do dziedziczenia takich posiadłości. Jednak wytykał, że w ustawie tu zaprojektowanej zaszczerpie dano ramy ustawodawstwu krajowemu do oznaczenia posiadłości mających podpadać pod przepisy tej ustawy oraz pod względem ich wartości. Należy więc poprawić kilka paragrafów projektu, przeto wniósł, aby głosować w Izbie za zwróceniem tego projektu na powrót do komisji w celu przerobienia go w odpowiedni sposób.

Poseł Vayhinger wykazywał niedokładność i wadliwość projektowanej ustawy; przedstawiał szkodliwe, zdaniem jego, następstwa, gdyby Sejm zniósł ustawę pozwalającą dzielić posiadłości włościańskie i wniósł, aby Koło głosowało w Izbie za przejściem do porządku dziennego nad projektowaną ustawą.

Poseł Bobrzyński wykazywał także wadliwość przedłożonego projektu ustawy, która wielką sprawę porusza, ale jej nie załatwia, ale oświadczył się za jej poprawieniem.

Poseł Chrzanowski przedstawiał, że ustawa dąży sztuczną drogą do utworzenia średniej posiadłości włościańskiej, że łatwiej do tego celu dojść drogą naturalną przy utrzymaniu zasady swobodnego rozporządzenia swoją własnością i podzieleności gruntów; bo pracowniwszy i zapobiegliwszy włościanin łatwiej nabędzie parcelę. Projektowana ustawa będzie wszędzie przekraczana jak przekraczano w tysiącnych wypadkach dawną ustawę zakazującą dzielenia gruntu włościańskie zanim Sejm uchwałił w 1868 r. możność dzielenia tych posiadłości. Zresztą projektowana ustawa wywołałaby wielkie niezadowolenie między włościanami. Poinformowałyby ustawę, która by orzekała granicę podzieleności gruntów i ustanowiła *minimum* rozległości osady włościańskiej tak, jak to było we Francji, gdzie ustanowiono jako *minimum* taką rozległość gruntu, aby właściciel jego mógł utrzymać bydło do uprawy ziemi; zaś rady departamentowe, zastosowując tę zasadę, oznaczały to *minimum* gruntu stosownie do jego żyzności. Dlatego popiera wniosek p. Madeyskiego żądający zwrócenia projektowanej ustawy do komisji w celu przerobienia jej w sposób, aby ustawodawstwo krajowemu pozostawiono szersze pole działania.

Poseł ks. Kopyciński przedstawiał, że na zgromadzeniach wyborców włościańskich, w których brał udział, włościanie oświadczyli się zatem, aby ich gospodarstwa gruntowe niepodzielone przechodziły na ich dziedziców i bronił projektowanej ustawy, zgadzając się na rozszerzenie zakresu działania, pozostawionego przez tę ustawę ustawodawstwu krajowemu.

Na następnym posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 6-go b. m. ciągnęły się dalej rozprawy nad tą projektowaną ustawą. Przewodniczący, p. Jaworski, zawiadomił Koło, iż komisje parlamentarne innych stronnictw prawicy, mianowicie posłowie z wyższej Austrii, Salebarga, poczynają projektowaną ustawę za bardzo użyteczną dla ich krajów; przeto sprzeciwiają się zwróceniu jej do komisji, bo mogłaby w niej utonąć; żądają, aby poprawki, które Koło polskie czynić zamierza, wniosło przy uchwalaniu ustawy w Izbie. Wyrażono przez tenże sąd, że pole, pozostawione przez tę ustawę ustawodawstwu krajowemu,

jest dość obszerne, i nie można go już rozszerzać. Natomiast posłowie z Tyrolu oświadczyli, że obojętną jest dla nich rzecz uchwalenie tej ustawy, bo dziedziczenie spadków włościańskich jest w Tyrolu uregulowane zwyczajowymi prawami odwiecznymi, utrzymanymi dotychczas.

Poseł Zuk-Skarszewski sądził, że teraz zapóźno, lub zawczasie dyskutować za lub przeciw podzieleności gruntów: zapóźno, bo to pytanie rozstrzygnęła rezolucja, uchwalona przez Sejm, a wcześniej, bo dopiero Sejm ma oznaczać do jakich posiadłości włościańskich ma się stosować ustawa teraz tu projektowana. Jednak wykazywał wady w projektowanej ustawie i zgadzał się na wnoszenie do niej poprawek.

Poseł Hausner oświadczył, że szanuje uchwały Sejmu, ale Sejm, pomimo uchwalenia wspomnianej rezolucji, nie zniósł bynajmniej uchwalonej przez siebie ustawy, orzekającej podzielenność posiadłości włościańskich. W dłuższym przemówieniu wykazywał nietylko wadliwość projektu ustawy, ale nadto korzystne skutki ustawy krajowej, orzekającej podzielenność posiadłości włościańskich, a datami statystycznymi starał się udowodnić mylność twierdzenia, jakoby stan włościański podupadł.

Poseł Abrahamowicz przyznawał, że ustawa projektowana jest wadliwą, lecz trzeba starać się ją poprawić poprawkami wnoszonymi wśród rozpraw w Izbie. Jednak ustawa ta jest niedostateczną dla zaradzenia upadkowi tak mniejszych, jak większych właścicieli; zła leży gdzie indziej, mianowicie w wielkich ciężarach i podatkach; należy wskazać to złe i upomnieć się o przyrzeczoną reformę podatków.

Poseł Rutowski starał się udowodnić zgubność wolności rozkaskowywania ciągłego gruntów a korzyści i użyteczność z ograniczenia dzielenia posiadłości włościańskich i tworzenia gospodarstw włościańskich średniej wielkości. Przyznawał, że projektowana ustawa jest wadliwą; w każdym razie należy się ją o ile możności poprawić; ale jest to tylko pierwszy krok na drodze, którą trzeba iść dalej. Należy przeto wejść w Izbie w szczegółową dyskusję nad tą ustawą.

Poseł Lewakowski August dowodził, że ustawa projektowana przyspieszy wyczerpie się włościan z własności, bo dziedziczący grunt cały będzie musiał zaciągać długi dla spłacenia rocznie; nadto ustawa ta powiększy proletarijat tymi wydziedziczonymi z posiadłości ich rodziców.

Poseł Orzechowski oświadczył, że się zgadza z wywodami p. Hausnera; przedstawił, że włościanie posiadają dopiero od lat dwudziestu prawo rozporządzania swojemi gruntami, ta wolność im szkody bynajmniej nie czyni i należy ich przy tem prawie i tej wolności pozostawić.

Poseł Bobrzyński sądzi, że rozprawy przeszły na niewłaściwe dziś pole, bo toczy się tu głównie spór, czy należy utrzymać prawo podzieleności posiadłości włościańskich, czy też uchwalić ich niepodzielność. Rozprawy o to należy dopiero toczyć w Sejmie. Tutaj zaś idzie o uchwalenie ustawy, zmieniającej postanowienia prawa cywilnego co do dziedziczenia pewnych posiadłości, a które wejdą dopiero w życie, jeżeli Sejm posiadłości te oznaczy ustawą i uchwali ich niepodzielność. Co się tyczy samej projektowanej ustawy, postanowienia w §§. 1, 5 i 17 są niejasne i pozostawiające za ciasne pole ustawodawstwu krajowemu. Dla tego czyni wniosek: „Koło poleca pp. Madeyskiemu i t. d., ażeby §. 17 projektu, odnoszący się do ograniczenia podzieleności gruntów, sformułował w sposób, potrzebom i stosunkom kraju naszego odpowiadający i przedłożyli Koło do uchwały“.

Poseł Madeyski oświadczył, że jeżeli będzie upoważnionym do zabrania głosu w Izbie, nie będzie nie mówił o zasadzie podzieleności lub niepodzieleności gruntów, lecz przedstawi, że kodyfikacja projektowanej ustawy jest wadliwa, że należy rozszerzyć ramy, w których Sejm będzie mógł uchwalić ustawę o niepodzieleności pewnych posiadłości włościańskich. Odstępując zaś od swego poprzedniego wniosku, wniósł: aby w Izbie, po ogólnych rozprawach nad ustawą, głosować za wejściem w szczegółową nad nią dyskusję, a następnie wnieść poprawki do pojedynczych paragrafów.

Poseł Chamiec roztrząsał krytycznie projekt i oświadczył, że należy go zwrócić komisji celem poprawienia go według wskazówek, które tu były wymienione.

Poseł ks. Czartoryski zauważył, iż był powód do rozpraw nad zasadą podzieleności lub niepodzieleności posiadłości włościańskich, gdyż bez orzeczenia co do tej zasady ustawa projektowana nie ma znaczenia. Nie spodziewa się korzyści dla kraju naszego z projektowanej ustawy, ale gdy inne stronnictwa „prawicy“ uważają ją za użyteczną dla ich krajów, nie należy jej odrzucać, ale trzeba starać się ją poprawić.

Poseł ks. Chotkowski, powołując się na to, że jako kilkoletni redaktor pisma ludowego w Poznańskim, drukował setki listów chłopskich, i na innych polach stykając się z ludem, może oświadczyć, że zdanie p. Orzechowskiego nie jest wyrazem życzeń ludu. Owa wolność nieograniczonego dzielenia, przy której pan Orzechowski obstaje, jest tylko wolnością zarzynania się powolnego. P. Orzechowski mówi, że kawałek ziemi, zyskany przy podziale, daje podstawę bytu, że bez tego istniećby nie mogli ludzie. Ale to zapatrywanie jest błędne. W skutek wielkiego rozdrobnienia gruntów gospodarstwo racjonalne ustaje, a ta chałupka i kawałek ziemi, który zostaje rolnikowi, wyżyć go nie jest w stanie, a przykuwa go do miejsca i zarobku w dalszej okolicy szukać nie pozwala. Musi więc lud rolniczy, jeżeli nieograniczona podzielenność gruntów trwać będzie, popaść w ten stan poniżenia, do jakiego doszedł skutkiem wielkiej podzieleności gruntów lud na Górnym Śląsku, o którym w sejmie pruskim jeden z Niemców powiedział, że „lud ten podobny do pędraka, kartoflami tylko żyje, i w braku kartofli ginie“. Ta ustawa zresztą nie przyniesie korzyści, jeżeli takie zdania, jakie wygłosił p. Orzechowski, wywołają przeciwko niej opozycję. Ale inny przykład mamy w Westfalii, gdzie istnieje kółka rolnicze pod przewodnictwem barona Schorlemer-Alsta. Tam się 80.000 włościan zapisało do tak zwanych „Höferollen“, aby uratować swoje gospodarstwa od rozdrobnienia. Tacy włościanie to są prawdziwi obywatele, którzy rozumieją zadanie włościanina.

Poseł Chrzanowski przypomniał, że wszyscy mowcy, przemawiający nawet za ustawą, wykazali jej wadliwość i niedostateczność; należy więc poprawić kilkanaście jej paragrafów. Niepodobno to należyście wykonać poprawkami wnoszonymi w Izbie i zwykle w takich razach zwraca się projekt do komisji, aby go ta według wskazówek poprawiła; dla tego taki wniosek czynił nawet wczoraj p. Madeyski. Innym stronnictwom „prawicy“, sprzeciwiającym się zwróceniu projektowanej ustawy do komisji, należy przedstawić, że wnoszący to nie mają bynajmniej zamiaru pogrzebienia tego projektu w komisji, ale pragną, aby był dokładniej poprawiony. A ponieważ p. Madeyski cofnął swój wniosek, więc go sam ponawia.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący poddał najprzód pod głosowanie wniosek p. Vayhinger'a, aby całą ustawę odrzucił; a wniosek ten upadł wszystkimi głosami przeciw 7. Następnie Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego 14 głosami przeciw 12.

Na początku tego posiedzenia, w dniu 6 listopada, Koło odbyło wybory do komisji izbowych w miejsce tych posłów polskich, którzy z nich wystąpili. Mianowicie Koło postanowiło, by głosować w Izbie za wyborem p. Niemczynowskiego do komisji, roztrząsającej ustawy przeciw anarchizmom. Następnie w miejsce p. Starzyńskiego, który złożył mandat poselski, wybrano: do komisji budżetowej p. Bilińskiego, do legitymacyjnej p. Struszkiewicza, do komisji prasowej ks. Czartoryskiego, do komisji językowej p. Sawczyńskiego, do komisji nawigacyjnej p. Kluckiego w miejsce p. Serwadowskiego.

## Sprawy parlamentarne.

Krótką naszą wzmianką o przebiegu pierwszego posiedzenia komisji Izby dep. dla spraw prawnych uzupełniamy następującymi szczegółami:

Przedmiotem obrad był, jak wiadomo, wniosek posła Foreggera domagający się zniesienia opłat rządowych od dzienników, kalendarzy i innych wydawnictw peryodycznych. — Na zapytanie wnioskodawcy, jakie stanowisko zajmuje Rząd w sprawie zniesienia tych opłat, odpowiedział radca ministerjalny Chiari, iż obecnie nie mógłby Rząd zgodzić się na zniesienie stempla od gazet. Z odpowiedzi tej powziął deputowany Foregger przekonanie, że Rząd nie zasądzi, lecz jedynie ze względu utylitarnych na teraz przeciwny jest temu wnioskowi, więc zapytał, czy Ministerstwo skarbu, w myśl obietnicy danej w r. 1884 byłoby skłonne przychylić się do wniosku, gdyby za ubytek w dochodach, powstały przez zniesienie stempla od dzienników, uzyskał inne źródło dochodów. Mogłoby to tem łatwiej nastąpić, gdyż ten stempel przynosi skarbowi nie wiele więcej jak milion rocznego dochodu, a stempel od kalendarzy, które po książkach do nabożeństwa znajdują najliczniejsze rozpowszechnienie, przynosi tylko 126.000 zł. dochodu.

Dep. Schuklje nie jest w zasadzie przeciwny zniesieniu stempla od gazet, ale nie uważa obecnej chwili za stosowną, kiedy istnieje jeszcze wiele podatków, dotkliwie

uciskających ludność. Sądzi przeto, iż teraz było przedwczesnem wchodzić w szczegółową rozprawę nad wnioskiem pos. Foreggera, natomiast proponuje uchwalenie rezolucji, aby z chwilą uregulowania finansów Monarchii i usunięcia najdotkliwszych podatków, przedstawił parlamentowi wniosek co do obniżenia stempla od gazet.

W obec tej rezolucji przedstawił komisarz rządowy, że stempel ten, przysparzając kasom państwa co roku wyższe o 5 pr. dochody, nie musi być tak bardzo uciążliwym dla dziennikarstwa, skoro rozwija się ono potężnie, tak, iż w przeciągu ostatnich lat dwudziestu zdwoiła się liczba egzemplarzy pism peryodycznych.

Przeciw tym wywodom wystąpił dep. Engel, i wniósł poprawkę do rezolucji pos. Schuklje, aby Rząd w równej mierze zastosowywał przepisy stemplowe do wszystkich wydawnictw dziennikarskich.

Po zamknięciu rozprawy przyjęto rezolucję posła Schuklje, a odroczone do następnego posiedzenia głosowanie nad wnioskiem posła Engla.

## KORESPONDENCYE

Petersburg, 8 listopada.

(Po katastrofie kolejowej pod Borkami. — Manifestacje kolonii francuskiej. — Pożyczka rosyjska. — Jeden z wielu projektów. — Nowe przepisy dyscyplinarne w armii rosyjskiej. — Ks. Dondukow-Korsakow.)

(az) Od czasu tragicznej śmierci cara Aleksandra II. żaden wypadek nie wywołał tak głębokiego wrażenia we wszystkich kołach ludności rosyjskiej, żaden nie był szerzej omawiany w dziennikach, jak znana wam bezwzględnie dokładnie katastrofa kolejowa pod Borkami. Ludność petersburska z tem większym zapałem powitała przybywającą z powrotem do rezydencji rodzinę carską, iż powszechnem było mniemanie, jakoby rozmiar katastrofy znacznie był większym, niż to powiadały biuletyny urzędowe. Na myśl taką naprowadzał zresztą sam sposób, w jaki wielki ochmistrz nadworny nadsyłał owe biuletyny dla ogłoszenia ich w dzienniku urzędowym. Zamiast powiedzieć od razu całą prawdę, podawano ją drobnymi dozami, jakby chciano przygotować opinię publiczną na jakąś katastrofę. Wykolejenie wydarzyło się d. 29 października, w godzinie południowej, a dopiero nazajutrz nadszedł telegram wielkiego ochmistrza nadwornego z zawiadomieniem, że druga lokomotywa przy pociągu carskim i najbliższe jej wagony „przeważnie z bagażami wykoleiły się i że nikt z rodziny carskiej ani z orszaku nieponiósł najmniejszego szwanku.“ Dnia następnego tj. 31 października depesza oficjalna niepodając żadnych zgoła szczegółów upomniała tylko aby opinia publiczna była ostrożną w komentowaniu samego wypadku i nie dawała wiary rozsiewanym alarmującym pogłoskom. Dopiero dnia 1 listopada urząd ochmistrzowski zdecydował się przyznać, że zostało rannych i zabitych kilkanaście osób a w nadesłanej w kilka godzin później depeszy podał cyfrę rannych na 19 a zabitych na 17 utrzymując jednak ciągle, że car i członkowie rodziny carskiej nie odnieśli najmniejszego szwanku. Dnia 2 b. m. dopiero podano istotną cyfrę ofiar, zawiadomiono o lekkim stłuczeniu cara i carowej i skreślono mniej więcej zgodnie z prawdą katastrofę. Wobec takiej metody informowania publiczności, niemożna się dziwić że dopiero wówczas uciekły alarmujące pogłoski i domysły, gdy obaczono cara, carowę i następcę tronu żywych i zdrowych. Faktem jest ostatecznie, iż chociaż car i członkowie jego rodziny ocaleli istnym cudem, doznali silniejszych stłuczeń i kontuzji, niż to powiedziano w relacji urzędowej. Car przybywając do Petersburga był niezwykle blady i wzruszony, carowa zdawała się być bardzo zdenerwowaną. W ogóle zauważano że car z natury zimny, witał niezwykle serdecznie a nawet z rozczuleniem przybyłych na dworzec kolejowy dygnitarzy i rozmawiał z nimi bezustannie o katastrofie. Osoby utrzymujące bliższe stosunki z dworem zapewniają, iż wypadek pod Borkami sprawił na carze nadzwyczaj głębokie wrażenie a najbliższe osoby zauważały wielką w nim zmianę. Złagodniał, chętnie udzielał posłuchań a nawet częściej pokazuje się publicznie niż dotychczas.

W niektórych kołach poruszono myśl zbudowania na miejscu katastrofy świątyni, której kosztą miałyby być pokryte drogi dobrowolnej subskrypcji, zarządzanej w całym państwie. Odnośny wniosek zostanie już w tych dniach przedłożony ministrowi spraw wewnętrznych, hr. Tołstojowi.

Tutejsza kolonia francuska zmanifestowała w sposób demonstracyjny swą radość z powodu ocalenia cara i jego rodziny. Naprzód zamówiła w kościele katoli-



ekim uroczyste nabożeństwo z *Te Deum*, na które przybył w galowym mundurze ambasador Laboulaye wraz z całym personelem legacji francuskiej. Po uroczystości kościelnej odbyło się zebranie, na którym niejaki p. Lagrange wygłosił patetyczną mowę, zwracając na to uwagę, iż wagon, w którym podczas katastrofy znajdowała się tak droga dla Francji rodzina carska, ofiarowany został niegdyś przez towarzystwo prywatnych kolei francuskiej cesarzowej Eugenii a po upadku cesarstwa przeszedł na własność cara. Otóż dach owego wagonu, posłużył obecnie za tarczę dla władcy Rosyi i jego rodziny.

Jeżeli w pierwszych chwilach uważano dość ogólnie katastrofę za następstwo zbrodnictwa zamachu, to dzisiaj nikt już nie wątpi, że główną jej przyczyną był lichy nad wszelki wyraz stan drogi żelaznej, budowanej przez znanego króla kolei rossyjskich, Polakowa; wypadek zaś z pociągami carskim nie był bynajmniej pierwszym na tej linii. Powszechnym jest zdanie, iż liczbę ofiar z powodu katastrofy powiększy już w dniach najbliższych minister komunikacji, Possjet, który swego czasu najnie spodziewanej z admirała został awansowany na szefa zarządu komunikacji publicznej.

Uważają już za rzecz pewną, iż skutkiem katastrofy, carstwo porzucił projekt podróży do Kopenhagi na uroczystości jubileuszową króla duńskiego. Wszystkie odnośne dyspozycje zostały odwołane.

Pomimo zaprzeczeń oficjalnych utrzymują się w sprawie pogłoski o nowej zagranicznej pożyczce rossyjskiej. Pogłoski te występują dzisiaj w formie bardzo stanowczej, w kołach bowiem finansowych uważają mniej więcej za fakt, iż pożyczka przysła już do skutku za pośrednictwem konsoreyum, na którego czele stoi *Comptoir d'Escompte* w Paryżu. Wysokość jej ma wynosić 20 milionów funtów szterlingów. Oprócz tej pożyczki zamierzona jest podobno także konwersja pożyczki z r. 1877 a to głównie za współudziałem większych berlińskich domów bankierskich.

Tymczasem minister skarbu zarzuca jest projektami, jakby podnieść kručie inanse państwa. Jako curiosum przytaczam, iż między projektami, które prasa ultrarodowa podnosi, znajduje się jeden, który ąda wzbronienia poddanym cara w ogóle wjazdu z Rosyi za granicę. W ten sposób pozostałoby w kraju rocznie około 200 milionów rubli, wywożonych dotychczas na inne strony świata, a ponieważ suma ta, a czynajmniej przeważna jej część przeszła w ręce miejscowych kupców, przemysłowców, fabrykantów i t. d. więc i skarb na mby zyskał.

W całej armii rossyjskiej rozpoczęły z obowiązując zatwierdzone przez cara we przepisy dyscyplinarne, różniące się w wielu punktach od dotychczasowych. Odtąd n. p. komendant pułku ma prawo skazać podczas wojny każdego szeregowca za pewne przestępstwa do kompanij karnych, które to prawo podczas pokoju posiadają wyłącznie sądy wojskowe. Żołnierz w kompanii karnej podlega surowym karom, nawet cielesnym. Gdy dotychczas tylko komendant dywizji mógł pozbawić podoficera jego stopnia, na przyszłość będzie mocen to uczynić pułkownik.

Zakres władzy sierżantów i podoficerów nad swymi bezpośrednimi podwładnymi został znacznie rozszerzonym. Areszt domowy dla oficerów zniesiono a odtąd oficer będzie odbywać wymierzoną nań karę na odwachu lub w przeznaczonym na ten cel lokalu. Przepisy o oficerskich sądach honorowych uległy również zmianie lecz w ogóle w duchu postępowym.

Ciekawą tabelę statystyczną o wzroście terytoryalnego państwa rossyjskiego zamieszcza jeden z tutejszych dzienników. Gdy za Iwana III (w r. 1505) obszar Rosyi wynosił zaledwie 40.000 mil kwadratowych, wynosi obecnie okrągło 400.000 mil kwadratowych, a obliczywszy na dzień ów rozrost widzimy, iż od czasu Iwana III przybywało Rosyi codziennie przeciętno po 115 wiorst kwadratowych.

W dziennikach tutejszych i zagranicznych można było spotkać się dość często z doniesieniami, iż car nie odniósł zbyt miłych wrażeń z ostatniej swej podróży na Kaukaz, i że skutkiem tego stanowisko generał-gubernatora Kaukazu, ks. Dundukow-Korsakowa, mocno jest zagrożone. Tymczasem dziennik urzędowy ogłasza nadanie temu dostojnikowi najwyższej dekoracji rossyjskiej, order św. Andrzeja Newskiego. W dotychczasowym do dekoracji reskrypcie car dziękuje księciu w słowach najpochlebniejszych za znakomite usługi i za wyborne administrowanie poruczonego mu kraju.

## Z Bułgarii.

Prezydent Tonezew zawiadomił Zgromadzenie narodowe o odpowiedzi udzielonej przez ks. Ferdynanda na adres skupeczyny.

Księżę podziękował w słowach najgorętszych i powiedział, że szczerze życzenie deputowanych działania wszystkimi siłami dla szczęścia Bułgarii, są rękojmią, że spełnią swą powinność w obec swego władcy i ludu, niemniej rękojmią spokoju i porządku w kraju.

Zgromadzenie przyjęło odpowiedź tę hucznie oklaskami.

Z Sofii telegrafują, iż opozycja usiłuje paraliżować prace Zgromadzenia narodowego licznymi, częstokroć banalnymi, interpelacjami.

Do Sofii przybył d. 9 b. m. ks. August Sasko-Koburski, brat ks. Aleksandra.

## Z Rumunii.

(Polityka zagraniczna nowego gabinetu. — Budżet.)

Jutro zostaną otwarte Izby rumuńskie, a niebawem też wyjaśni się stanowisko pojedynczych stronnictw do rządu, zwłaszcza, że pragnie on to-sam sprowadzić przez wniesienie szeregu ważnych projektów. Do *Pol. Corr.* piszą z Bukaresztu, iż w błędzie są ci, którzy z powodu zwycięstwa partii zachowawczej przewidują jakiegokolwiek zmiany w zagranicznej polityce Rumunii. Porażkę dawnego stronnictwa rządowego, pana Bratiana, przypisywać jedynie należy oplakanemu stanowi rzeczy, jaki za owych czasów się wytworzył. Jak dotychczas, tak i teraz wszyscy prawie są z uznaniem dla zdolności politycznej p. Bratiana, a charakter jego uważają za nieskalany; wszakże pod jego sztandarem skupiło się wiele osobistości, które zadały cios śmiertelny popularności przeszłych rządów. Korupcja, która przecisnęła się do najwyższych sfer rządowych, była głównym powodem upadku stronnictwa liberalnego, nie zaś zagraniczna polityka pana Bratiana, którego osoba wśród tych brudów pozostała nieskalana. Obecny kierownik polityki zagranicznej, pan Carp, stoi zupełnie na tem samem stanowisku politycznem, co i król Karol, ponieważ stanowisko to najzupełniej odpowiada interesom Rumunii. Z tego też powodu pan Carp ubiegał się o mandat w stolicy. Ktoby zaś twierdził, że ludność Bukaresztu sympatyzuje z obozem antidynastycznym, lub panslawistycznym, ten nie zna zgoła miejscowych stosunków. Stolica wybrała pana Carpa dlatego, że wiadomem jej było, iż jest królowi szczerze oddany, i wyznaje te same przekonania polityczne, co on. Jakieś stanowisko staraliby się zachowawcy zająć w polityce zagranicznej, jedno jest pewnem, że gabinet Rosetti-Carp ma niezłomne postanowienie utrzymać politykę zagraniczną na tej samej drodze, po której kroczyła od czasu kongresu berlińskiego.

Rada ministeryalna przedyskutowała już i ułożyła budżet na rok 1889/90 we wszystkich jego częściach. Zostanie on bezwzględnie przedłożony Izbowi, albowiem rządowi zależy wiele na rychłem jego uchwaleniu.

## Położenie we Wschodniej Afryce.

Nie ma wątpliwości, że między Berlinem a Londynem toczą się poważne rokowania w sprawie zobopólnej wschodnio-afrykańskiej akcji — chociaż z drugiej strony wszystko za tem przemawia, iż nie tak łatwo i szybko oba te gabinety dojdą do porozumienia i stanowczej decyzji.

Powstańcy w Zanzibarze opanowali już całe wybrzeże. Wszelkie wojenne przedsięwzięcia nader utrudnione są w takich warunkach — i nie wiedzieć w jakich punktach akcja miałyby się rozpocząć, bo nie ma żadnej prawie podstawy dla przyszłych operacji. Miejsca nadbrzeżne i portowe będą mogły być bez wielkiego trudu i krwi przelewu na nowo odebrane krajowcom i muzułmanom — ale nie wielka to będzie zdobycz i korzyść. Wszystkie zabudowania i zakłady niemieckich stacyi zostały do szczeru zniszczone — tak że posiadanie nagich wybrzeży żadnej już prawie nie przedstawia korzyści. Odnosi się to zwłaszcza i poszczególnie do stacyi niemieckiej kompanij „plantacyjnej”, na której znajdować się miały olbrzymie składy z zapasami tytoniu i innych krajowych produktów, przegotowanych do blizkich wysylek. Stacje te i zapasy zniknęły bez śladu.

Niemiecka wschodnio-afrykańska kompania, posiada listy opiekuńcze cesarstwa niemieckiego, pozostaje więc pod jego protekcją. Powstańcy pogwałciwszy istniejące umowy, targnęli się na życie urzędników kompanij i na niemiecką flagę — a tem samem weszli pośrednio w zatarg z samem cesarstwem. — Ale wschodnie to stowarzyszenie afrykańskie daleko mniej ucierpiało, aniżeli owa wspomniana powyżej „plantacyjna” kompania, którą utworzył głównie hr. Behr-Bandelin; kompania ta nie pozostaje w żadnych stosunkach z rządem niemieckiego państwa, a charakter jej jest naj-

zupełniej prywatny. To też cesarstwo nie ma obowiązku ujmowania się za nią i prawdopodobnie nie ujmie się.

Dzienniki angielskie zamieszczają szereg artykułów z ciężkimi oskarżeniami przeciw administracji i urzędnikom niemieckich kompanij. Londyński *Times* ogłasza drugi z szeregu artykułów angielskiego misjonarza, Clarke, mieszkającego w Zanzibarze od lat trzynastu. P. Clarke jak najcięższe robi zarzuty urzędnikom niemieckim mieszkającym w Pangani, przedstawiając postępowanie ich z krajowcami Zanzibaru w świetle najniekorzystniejszem.

„To też nie z powodów jakiegobądź fanatyzmu, ale jedynie z powodu prześladowań — pisze ów korespondent — zapanował w Zanzibarze duch oporu i nienawiści. Niemieckie Towarzystwo zamknęło znowu owe bramy do wnętrza Afryki, których otworzenie Livingstone i inni śmiercią okuli... Niemieckie Towarzystwo sprowadziło więc wielkie a nieuleczalne błęski; jest to cios najdotkliwszy a zabójczy dla dzieła cywilizacyjnego we wschodniej i środkowej Afryce... Nasz wpływ (to jest Anglików) w Zanzibarze jest bardzo poważnym, a jako Anglii i chrześcijanie powinniśmy go zużyć do tego, aby nadal otwarcie a potężnie zaprotestowano i oświadczone, że Anglia nie znieśnie nadal, aby z barbarzyństwem w imię rzekomej cywilizacji i chrześcijaństwa występowano przeciw prostodusznym krajowcom...”

Powyższe słowa angielskiego misjonarza przytacza *Berliner Tagblatt* bez żadnych z swej strony uwag, a dodaje tylko, że niemiecka wschodnio-afrykańska kompania w publicznem oświadczeniu powyższe przedstawienie stosunków zwie we wszystkich szczegółach fałszywym i protestuje przeciw publikacji pomienionego artykułu.

## KRONIKA

Lwów, 12 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatułki gminie Dołhomoska, w powiecie mołdejskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. p. Minister Zaleski** przybył wczoraj rano do naszego miasta, powitany na dworcu przez Pana Namiestnika hr. Badeniego. Pan Minister odjechał dzisiaj z powrotem do Wiednia kurjerskim pociągiem.

Na dworcu kolejowym pożegnali JE. Pana Ministra: Namiestnik hr. K. Badeni, JE. Alfred hr. Potocki; wiceprezydent Namiestnictwa H. Loebel; radcy Namiestnictwa: Terlecki i dr. Łoziński; oraz radca policyi p. Marynowski.

— **Towarzystwo groszowe.** Komitet tego dobroczynnego Towarzystwa, odwołuje się w obecnej porze, gdy wczesna zima pomnaża jeszcze nędzę ubogich, do ofiarności swych członków i prosi, aby skarbonki z groszowemi datkami w terminie oznaczonym odesłać raczyli do p. Ministrowej Zaleskiej (ulica Trzeciego Maja 1. 4 II piętro).

— **Ślub** p. Izydora Dunin Krajewskiego z panną Olgą Rodakowską, córką s. p. Maryi z Niezabitowskich i Leona Rodakowskiego, odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczór w prywatnej kaplicy JE. Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego

(m) **Sprawa usytuowania nowych budynków** dla miejskiego muzeum przemysłowego i szkoły przemysłowej we Lwowie, na placu *Castrum* zajmowały się w zeszłym tygodniu aż trzy sekcye Rady miejskiej, a mianowicie II, III i V sekcya i ostatecznie ani żadna z tych sekcij z osobna, ani też wszystkie razem na wspólnem posiedzeniu nie powzięły w tej mierze stanowczej decyzji. Wyłoniły się bowiem rozmaite zapatrywania i plany nad którymi dyskusya może przeciągnąć się w nieskończoność, a przynajmniej aż do końca bieżącej kadencyi Rady miejskiej, t. j. do stycznia 1889 r. W sekcjach wyżej wymienionych rozbiegano, między innymi następujące plany: Zakupić od Rządu całe skrzydło budynku, w którym mieści się krajowa Dyrekcya skarbowa i archiwum map i zburzyć ten budynek, wskutek czego uzyskanoby piękny front do ulicy Hetmańskiej, a względnie do Wałów hetmańskich. Dzisiejszy plac *Castrum* miałby w takim razie cztery fronty, a to od nowej ulicy, która powstać musi pod gmachem tabuli krajowej, tudzież od ulic: Teatralnej, Łukasieńskiego i Hetmańskiej. Budynki szkolny i muzealny ustawione na tym placu miałyby cztery okazałe fronty i mogłyby się stać prawdziwą ozdobą miasta, zwłaszcza przy znanej hojności galic. kasy oszczędności, która z pewnością nie będzie szęzędziła funduszów na upiększenie tych gmachów. Ale plan ten bardzo śmiało pomysłany, trafia na ważną przeszkodę, a mianowicie nie wiadomo, czy wys. Rząd zgodziłby się na sprzedaż całego skrzydła budynku kraj. Dyrekcji skarbowej i archiwum map, a w razie, gdyby

się zgodził na sprzedaż, powstałyby trudności finansowe, bo byłaby potrzebna kwota co najmniej 150.000 zł. na zakupno tych gmachów, a względnie na wybudowanie nowego gmachu na pomieszczenie biur kraj. Dyrekcji skarbu. W obec tych trudności, plan ten, jakkolwiek bardzo pożądanym, musi być zdaniem naszym zaniechany. Nierównie łatwiejszym do zrealizowania wydaje się nam plan następujący: Zakupić od Rządu budynek, w którym mieści się archiwum map i zburzyć takowy. W prostym kierunku od wylotu ul. Ormiańskiej, przeciąć przez plac *Castrum* nową ulicę ku ul. Hetmańskiej. Tym sposobem plac *Castrum* zostanie przepołowiony na dwie, prawie równe części. Na jednej części możnaby zbudować jeden gmach, który miałby trzy fronty, a na drugiej znowu osobny gmach o czterech frontach. Skrzydło budynku kraj. Dyrekcji skarbowej możnaby złamać i część jego zbudować w nowej ulicy, która z ul. Ormiańskiej, przetnie plac *Castrum* ku ul. Hetmańskiej. Zakupno budynku archiwalnego i dobudowanie nowego skrzydła w nowej ulicy dla kraj. Dyrekcji skarbowej wymagałyby nakładu około 50 000 złr. Gdyby plan ten został przyjęty i wykonany, miałbyśmy dwa osobne, pięknie usytuowane gmachy; okazałością mogłyby zwłaszcza imponować gmach o czterech frontach, położony między projektowaną nową ulicą, dalej ulicami Teatralną, Łukasieńskiego i Hetmańską; każdy z tych gmachów miałby dużo powietrza i światła, dwa nieodzowne warunki dla zakładów naukowych; otwierałyby się na te gmachy piękne perspektywy z rozmaitych stron. Najmniej pożądanym wydaje nam się trzeci plan, według którego cała przestrzeń placu *Castrum*, w obecnej jego konfiguracji miałaby być zabudowana; w tym wypadku stanąłby długi gmach, frontem do ulicy Teatralnej i długie skrzydło frontem do ul. Łukasieńskiego. Przychylnie przyjęcie w Reprezentacyi miejskiej powinięby znaleźć drugi projekt przez nas powyżej naszkicowany jako najmniej kosztowny — a zdaniem naszym — praktyczny.

— **Dr. Paweł Dąbrowski**, adwokat krajowy, przeniósł kancelaryę swoją z domu przy ulicy Wałowej 1. 2, na ulicę Słowackiego 1. 3, na dole.

(Zr.) **W Kole literacko-artystycznym** odbył się ubiegłej soboty wieczorek literacki. Artysta malarz, p. Julian Makarewicz, odczytał ciekawe notatki z życia malarzy polskich za granicą, zwłaszcza w Monachium. P. Władysław Wołowski zachwycał licznie zgromadzonych członków Koła, recytując w znakomitym, nieogłoszonym dotąd drukiem przekładzie Wiktora z Baworowa, jeden z najświetniejszych utworów Byrona, „Wieżnia szlifieńskiego”, i dwa ustępy poetyczne Wiktora Hugo (z „Chłost” i „Rozpamiętywań”). Z wielką szkoda dla wykształconej publiczności i dla literatury ukrywa taka nierównego mistrza języka prawdziwe klejnoty poezyi, których liczbę dzień każdy pomnaża; bo w większym zacisku, z podziwienia godnym zapałem i gorliwością, tłumaczy Wielanda, Byrona i Wiktora Hugo oddaje się bez wytechnienia ulubionej pracy literackiej.

(Zr.) **Kantata jubileuszowa**, której wyjęcie kilka dni temu zapowiedzieliśmy, utworu p. Jana Czubskiego, nauczyciela muzyki przy e. k. Seminarjum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, z tekstem polskim dyrektora Kowalówki, ruskim p. Lewickiego i niemieckim dr. Zippera, pojawiła się na widok publiczny w pięknej edycyi, ozdobionej portretem Najjaśniejszego Pana. Łatwy i melodyjny utwór składa się z entry, polonesa, modlitwy i marsza (w formie krakowiaka, a ad libitum kołomyjki) i nadaje się także do wykonania w kościele. Ułożony na trzy głosy (dwa sopranu i alt), może być także odpiewany na dwa albo na jeden głos, a również przez chór mieszany, lub tylko męskimi głosami wykonany. Kantata jest do nabycia po cenie 20 centów u kompozytora i w administracyi wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego.

— **Repertuar teatralny.** Dziś po raz jedenasty „Mikado”, operetka w 2 aktach Sullivaniana. — Jutro, we środę, po raz pierwszy „Dwór w Władkowicach”, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — We czwartek „Donna Juanita”, operetka w 3 aktach Suppého.

(m) **Towarzystwo żywiarskie** odbyło wczoraj walne zgromadzenie i przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie ustępującego wydziału z czynności dokonanych w ubiegłym sezonie, zmieniło kilka postanowień obowiązującego dotychczas statutu; najgłówniejszą zmianą jest postanowienie, że odtąd każdy wydział urzędować będzie przez trzy lata, a nie jak dotychczas, tylko przez jeden rok. Do wydziału na rok przyszły zostali wybrani pp. Zygmunt Łasowski, jako prezes; dr. Zygmunt Rieger, jako wiceprezes, a jako wydziałowi pp. W. Dobrowolski, Fr. Gilreiner, T. Tarasiewicz, M. Komarnicki, dr. W. Liszniewski, dr. E. Stremenger, dr. E. Till, dr. E. Sumper, J. Smutny i B. Longchamps.

— **W czytelni akademickiej** związane zostało w tym miesiącu Kółko prawników, które obejmując swym programem, nie poszczególnie, jak było w roku ubiegłym, lecz wszyst-



kie cztery lata studiów prawniczych, powinno uzyskać zadość wymogom szczerze pojmujących naukę prawa kolegów. Wybrany na zebraaniu 9 b. m. zarząd kółka (p. Rosenfeld, przewodniczący, p. Doliński sekretarz), zwraca się do wszystkich kolegów prawników, z prośbą, aby wykładami lub odczytami z dziedziny nauki prawa zechcieli mieć czynny udział w pracach kółka.

(m) **Łazienek** ozdobnych i z wielkim gustem i komfortem urządzonych, dojechał się w Warszawie. Są to nowe, przez p. Ferdynanda Grossa, tutejszego obywatela, znacznym kosztem przy ulicy Akademickiej zbudowane łazienki św. Anny, którym już kilka razy, podczas ich budowy, poświęciliśmy pochlebne wzmianki. Nie będziemy dzisiaj powtarzali szczegółowo opisu wewnętrznego urządzenia, na które składają się wyroby takich pracowników, jak pp. Schulców, braci Wczelaków, Rychnowskiego, Harasymowicza i t. d. Samo bowiem wyliczenie tych firm wystarczy do przekonania tych, którzy dotychczas nie mieli jeszcze sposobności zwiedzić zakładu, że stworzono rzecz piękną, gustowną, wygodną i praktyczną. Zanimyśmy obecnie tylko, że poczekalnia z czytelną odznacza się wykwintnym gustem; że powożąc w Lwowie, zaprowadzona po raz pierwszy w tym nowym zakładzie, jest stała ordynacja lekarska i że cały ten zakład stać będzie pod zarządem i bezustanną opieką lekarską. Uroczyste poświęcenie zakładu nastąpi pojutrze, we środę, o godzinie 11 z rana, a oddanie zakładu do użytku publicznego, we czwartek, d. 15 b. m. W roku przyszłym zamierza p. Gross przystąpić do dalszej budowy gmachów, w którym mieścić się będzie łazienka parowa, baseny i tuze z zimną i ciepłą wodą, a dalej zakład wodolecznicy, zakład leczniczy za pomocą elektryki, masażu i t. d. Tak więc posiadamy będziemy instytucję niezbędną i od dawna pożądaną, a urządzoną na wzór pierwszorzędných zakładów zagranicznych.

— **Śmierć w płomieniach.** Dziś o godzinie 4 rano spostrzegł strażnik miejski 1 dzielnicy oraz dwa gospodarze z ulicy Zielonej, ogień w stolarni przedsiębiorcy pogrzebowego Kurkowskiego pod l. 64 przy tejże ulicy. Pospieszwszy z pomocą, zastali oni wewnątrz tego lokalu w płomieniach, podsyconych nagromadzeniem wiorami. Po stłumieniu ognia, znaleziono w zgłiszczach zwłoki stolarza Kaspra Rösslera, liczącego lat 60, należącego pijaka, który wróciwszy w noc w niebezpiecznym stanie do tego warstata, zapalił sobie w piecyku i położył się na wiorach na spoczynek. Rössler mianowicie włożył do pieca deskę, której koniec sterczał przed drzwiczkami i spowodował tym sposobem wypadek, w którym utracił życie. Zwłoki nieszczęśliwego oddano do kostnicy głównego szpitala.

— **Pożar sklepowy.** Wczoraj w południe spore dym, wydobywający się okienkiem nad drzwiami ze sklepu rymarza Karola Fibicha pod l. 9 przy placu Bernardyńskim. Wejście do sklepu było zamknięte żelaznymi storami. Straż pożarna przybywszy z sąsiedniej strażnicy, stłumiła wnet ogień, który już był ogarnął wszelkie towary w sklepie nagromadzone i sprzęty. Szkoda wynosi około 1000 złr. Ogień powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożności poszkodowanego, który na kwadrans przedtem sklep swój zamknął.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 12 b. m., według spostrzeżeń stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr o kierunku zmiennym od N do E, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, opadu jednak nie będzie. Temperatura się znówu podniesie.

W obu ostatnich dobach mieliśmy wiatr NW, niebo silnie zamglone, powietrze nader wilgotne śnieg prószyl prawie ciągle, w pierwszej dobie wcale nieznacznie, w drugiej nieco silniej. Łączny opad wynosi 1.2 mm.

Temperatura się podniosła, bo średnia sobotniej była —5.7°C, niedzielnej —3.7°C.; najwyższa wczoraj rano —6.5°C., najwyższa wczoraj w południe —3.4°C.

Zniżka barometryczna 740 — 745 mm znachodziła się w Irlandyi; wyżka 775 do 770 w Prusiech; zniżka drugorzędna powstała w Sycylii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 771 mm.

— **Kolejowe stacje telegrafu** w Żurawicy, Mielcu, Tarnobrzegu i Rozwadowie, otwarte będą dla powszechnej korespondencji telegraficznej, t. j. rządowej i prywatnej, z dniem 1 grudnia b. r., z ograniczoną służbą dzienną.

— **Do Rady powiatowej żywieckiej,** przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został Jan Szwed, rolnik i właściciel realności.

— **Szkola sztuk pięknych** w Krakowie, jak się dowiaduje *Czas*, ma być na żądanie dyrektora Matejki rozszerzona, mianowicie co do rozkładu budynku.

— **Wieczorek Mickiewiczowski.** Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben, urządza d. 29 bm. wieczorek deklamacyjny-muzyyczny ku czci Adama Mickiewicza, w

lokalu własnym „Hôtel zum Mohren“. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Do czerniowieckiej Rady miejskiej** wybrani zostali czterej obywatele Polacy.

— **Mrozy** ostatnich dni zrzędziły dotkliwą szkodę w zasiewach ozimych w Cechach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Szeparkach, w Zbarazkiem, ks. Stefan Kaczała, poseł i prezes klubu ruskiego w Sejmie, były deputowany do Rady państwa, w 72 roku życia.

W Krakowie, znany powszechnie lekarz i rada miejski dr. Jonatan Warschauer.

W Poznaniu, Wandalin Wodpół, weteran z r. 1830. Należał on do małego już grodna starszych obywateli i odznaczał się prawością charakteru, czem zjednał sobie ogólny szacunek.

W Rzymie, kardynał Ignacy Masotti, prefekt kongregacji biskupów i zakonów duchownych, oraz członek kilku innych kongregacji. Urodził się w r. 1817 w Forli, a mianowany został kardynałem w r. 1884.

W Wiedniu, jak już wiadomo z depeszy, słynny lekarz, profesor Henryk Bamberger. Urodził się on w Zwonarce pod Pragą d. 27 grudnia 1822. W Pradze otrzymał stopień dr. medycyny. Czas jakiś swych studiów przepędził Bamberger na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie właśnie wówczas uczyli Skoda i Rokitanzky. Od roku 1850 był asystentem prof. Oppolera w Wiedniu, a w r. 1854 powołany został do Würzburga, jako profesor terapii i patologii. W r. 1872 po śmierci Oppolera wrócił do Wiednia i objął katedrę, oraz prezesostwo Towarzystwa lekarskiego po śmierci Arla. Przed czterema laty syn prof. Bambergera, Ryszard, padł ofiarą w czasie górskiej wycieczki, a cios ten wpłynął na ojca bardzo szkodliwie i podkopał jego zdrowie. Prof. Bamberger zostawił dwóch synów i wdowę.

— **Orkan.** Według biuletynu hamburskiej stacji meteorologicznej, straszliwy orkan zszalał na Atlantyku i morzu Północnym w dniach 7, 8 i 9 b. m. Wśród licznych katastrof, najstraszniejsze są te, którym uległy statki „Makal“ i „Mlneta“. Z osady pierwszego utonąło 36, z drugiego 62 ludzi.

— **Katastrofa na morzu.** Według depeszy z Hawru, w nocy na 7 bm., zderzyły się o kilka mil od przylądka Lizard dwa statki, t. j. parowiec angielski „Nantes“ z niemieckim trzymasztowcem „Rüger“. Niemiecki statek zatonął w pół godziny po zderzeniu; załoga schroniła się na łódzie. O losach parowca „Nantes“ nie wiadomo; nieznana jest też dotychczas liczba ofiar.

Kraków. 11 listopada.

(j) Wczoraj zmarł tu dr. Jonatan Warschauer, lekarz, rada miejski, członek Akademii Umiejętności, b. prezes Tow. lekarskiego, gorący pracownik na polu spolonizowania żydów. Urodził on się w Krakowie, w marcu 1820 r. i na usługach dla Krakowa spłynęło jego życie. Z biednej wyszedł rodziny i pracą własną a twarzą dobył się ogólnego uznania. W r. 1843 pisywał do *Gazety poznańskiej* artykuły treści politycznej, w r. 1848 został członkiem Rady miasta Krakowa, wybrany niepraktykowaną większością blisko tysiąca głosów. Rada ta wszakże niebawem została rozwiązana. W r. 1848 wystąpił przeciw podziałowi Krakowa na dwie gminy: śródmieście i Kazimierz, co w gruncie rzeczy znaczyło na gminę chrześcijańską i żydowską. R. 1851 został członkiem Towarzystwa naukowego krakowskiego, następnie członkiem Tow. lekarskiego w Warszawie, lekarzy polskich w Paryżu, lekarzy podolskich, potem członkiem nadzwyczajnym Akademii Umiejętności. Walczył w *Czasie* przeciw zwinięciu w Krakowie instytutu technicznego. W r. 1866 został wybrany do Rady miejskiej i w tej do śmierci zasiadał, pracując gorliwie. W dziedzinie nauk lekarskich pisał wiele rzprzaw, a jako lekarz praktyczny cieszył się wielką popularnością. W testamentie zapisał 20.000 zł. dla rękodzielników krakowskich, 4.000 zł. dla rekonwalescentów opuszczających szpital św. Łazarza, 4.000 zł. dla rekonwalescentów opuszczających szpital izraelski, 4.000 zł. dla Akademii. Mniejsze zapisy poczynił na dobroczynne cele. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 11. Zastrzegł sobie przed śmiercią, by na trumnie nie składano wieńców.

Rada m. Krakowa przystąpiła do poważnego dzieła, mianowicie zaczęła się zastanawiać w jaki sposób, w myśl znanych wspaniałomyślnych życzeń Monarchy, można święcić jubileusz 40-letniego panowania Najj. Pana. W tym celu prezydent dr. Szlachetowski zwołał na dziś w południe przewodniczących wszystkich sekcji Rady miejskiej celem porozumienia się. Rada nasza pragnęłaby, powodując się najgorętszymi uczuciami wdzięczności, by fundacja pamiątkowa była doniosłą, by praktyczne jej skutki dążyły do podźwignienia ludności, do jej materialnego i moralnego podniesienia, by późne pokolenia błogosławiły pamięć Monarchy. W tym kierunku jest mowa o stworzeniu stypendyów dla rzemieślników i ufundowaniu szkoły, którąby kształciła najszerzej rozgałęzione działy rzemieślników i pozwalała im tak fachowo i umysłowo się wykształcić, by obcej konkurencji śmiało i skutecznie czoło stawić mogli. Jest też mowa o ufundowaniu Muzeum przemysłowego we własnym gmachu. Powtarzam, są to projekta jeszcze, zasługujące wszakże na zaanotowanie już dzisiaj.

Gmina tutajżza izraelska na jubileusz Monarchy uchwalida stworzyć przy swym szpitalu oddział dla rekonwalescentów. Oddział ten otwartym zostanie d. 2 grudnia po uroczystem nabożeństwie w starej bożnicy. Przy otwarciu oddziału przemówi prof. dr. Oettinger.

Jak się rozwija Bazar wyrobów krajowych w Sukiennicach świadczy sprawozdanie komisji przemysłowej. W r. 1887 wprowadzono do Bazaru rozmaitych towarów wyrobu krajowego za ogólną kwotę 71 540 zł. 57 ct. Między dostawcami są: Franciszek Zajaczek w Kętach rozmaite sukna i wyroby z wełny w cyfrze 15.200 zł.; J. Grünspann w Andrychowiu różne wyroby bawełniane za 10.800 zł.; Tow. tkackie w Korczyniu płótna i bielizny za 10.100 zł.; Ant. Kiliński sukna za 3.200 zł.; Tow. handlu skór w Łańcucie sukna, grube koce za 3.000 zł.; Józef Gonet w Korczyniu płótna, bieliznę za 2.300 zł.; Józef Cieślak w Tyńcu wyroby pończoszkowe, czapki za 1.300 zł.; Tow. gospodarcze w Zakopanem rzeźby za 1.500 zł.; Jan Racyński w Nowym Sączu serdaki, guńki itp. za 1.600 zł. itd. W r. 1887 sprzedano towaru za 14.557 zł. 6 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## GŁOSY PUBLICZNE.

Do Szanownych pp. wyborców do Rady Państwa z okręgu wielkich posiadłości Lwów-Gródek!

Z całkiem prywatnych i osobistych powodów złożyłem mandat poselski do Rady Państwa, przez Panów łaskawie w moje ręce złożony.

Dziękuję najserdeczniej za zaufanie, które Panowie przez lat cztery, powierzając mi swój mandat dwukrotnie zaszczylić mnie raczyli.

Na zgromadzeniu przedwyborczem, które prawdopodobnie przed wyborem posła w moje miejsce się odbędzie, pozwolę sobie stanąć przed Szanownymi Panami, by im osobiście jeszcze za złożone we mnie zaufanie podziękować, i zdać sprawę z moich czynności poselskich.

Z wysokim poważaniem  
Stanisław Starzyński.

Wiedeń, 9 listopada 1888.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

\*\* Targ zbożowy. \*) Dnia 12 listopada 1888 r.

Lwów, pszenica 6.70 do 7.65, żyto 5.25 do 5.75, jęczmień browarny 5.— do 7.—, owies 5.50 do 6.30, groch 5.— do 10.—, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 12.50 do 13.50, linianka —.—, koniczyna czerwona 50.— do 65.—, koniczyna biała 40.— do 48.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Tarnopol, pszenica 6.70 do 7.50, żyto 4.80 do 5.40, jęczmień browarny 5.50 do 7.—, owies 5.25, do 6.15, groch 5.75 do 9.75, wyka 4.30 do 4.75, rzepak 12.60 do 13.—, linianka —.—, koniczyna czerwona 49.— do 64.—, koniczyna biała 40.— do 47.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 6.60 do 7.45, żyto 4.70 do 5.30, jęczmień 5.50 do 7.—, owies 5.— do 6.—, groch 5.— do 9.50, wyka 4.50 do 5.10, rzepak n. 12.— do 13.30, linianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 48.— do 64.—, koniczyna biała 37.— do 53.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Czerniowce, pszenica 6.85 do 7.40, żyto 4.70 do 5.15, jęczmień 5.— do 6.75, owies 5.— do 5.50, groch 4.40 do 9.—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 10.— do 11.15, linianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 35.— do 43.—, koniczyna biała 31.— do 35.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—, tymotka 20.— do 30.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —.— do —.— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litrów loco Lwów —.— do —.— zł.

Ceny więcej nominalne. Stagnacja w handlu spowodowana spadkiem giełdowych manipulacji.

\*) Przedruk wzbroniony.

## OSTATNIA POCZTA

Najjaśn. Pan udzielał we czwartek na zamku w Budzie powszechnych audyencji.

Wbrew doniesieniom dzienników, jakoby Najjaśn. Pani miała udać się w podróż do Indyi, donosi *Polit. Corr.* z wiarygodnego źródła, iż zamiar takiej podróży wcale nie istnieje, że Najjaśn. Pani przybędzie jak corocznie, z początkiem grudnia b. r. do Budapesztu i Wiednia.

Z Aten donoszą, że król grecki Jerzy, ma w przyszłym tygodniu odwiedzić Najjaśniejszą Panię na wyspie Corfu.

Najdost. Arcyksiążę Wilhelm udał się wczoraj wieczór do Kopenhagi.

Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Teresa przybyła 2go b. m. do Madrytu.

Król saski Albert, przyjmował onegdaj na audyencji pożegnalnej byłego c. k. posła przy dworze saskim hr. Herbert-Rathkeala, poczem przyjął listy uwierzytelniające nowego c. k. posła, hr. Choteka.

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że hr. Widmann, dotychczasowy namiestnik Tyrolu, zostanie powołany na namiestnika Morawii, a namiestnikiem Tyrolu ma być mianowany szef sekcji Ministerstwa oświaty, hr. Enzenberg.

Izba deputowanych obraduje dzisiaj dalej nad projektem ustawy w sprawie dzielenia spadkowych gruntów włościańskich średniego rozmiaru. Dzisiaj wieczorem rozpoczyna komisja wojskowa dyskusję nad przedłożeniem o ustawie wojskowej. „Zjednoczenie lewicy niemieckiej“ podjęło już narady nad tym ważnym przedmiotem a jak słychać nienapotyka on w kołach tego klubu zasadniczej opozycji, wyrażono tam tylko życzenie zmiany niektórych przepisów. Słychać, iż komisja wojskowa przedyskutuje przedłożenie w ciągu bieżącego miesiąca i przygotuje dla pełnej Izby, która załatwi je ostatecznie w grudniu.

Podkomisja ekonomiczna podejmie jutro obrady nad projektem ustawy mającej na celu położenie tary opilstwu.

Dzienniki dowiadują się, że rozprawa budżetowa odbędzie się w styczniu.

W środę dnia 14 b. m. komisja budżetowa rozpocznie na nowo przerwane obrady nad preliminarzem.

*Polit. Corr.* zamieszcza następujący komunikat:

Wedle przedłożenia nowej ustawy wojskowej, ma być na przyszłość niedozwolonym kontynuowanie studiów podczas służby prezenyjnej jednorocznych ochotników, które to zarządzenie jest bezwarunkowo potrzebne ze względu na należyte wywieńczenie wojskowe. Z tego powodu Ministerstwo wyznał i oświaty rozesało dla rektorów wszystkich uniwersytetów oraz komisji egzaminacyjnych okólnik, w którym zapytuje się, jakie ułatwienia mogą być przyznane pod względem ukończenia studiów uniwersyteckich tym jednorocznym ochotnikom, którzy po odbyciu roku prezenyjnego zdali z pomyślnym rezultatem egzamin oficera.

W węgierskiej Izbie deputowanych referent Lang przedłożył przedwczoraj sprawozdanie o szynkach i wykupnie regaliiów.

W sobotę zebrał się na sesję jesienią Sejm Krocacy i Sławonii.

Węgierski minister handlu rozesał do wszystkich krajowych stowarzyszeń przemysłowych następujący okólnik:

Wspólny Minister wojny zawiadomił mnie, iż rozpisanie ofert na rozpoczynające się z dniem 1 stycznia 1891 dostawy przedmiotów ubrania i wykupipowania ze skóry nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego roku. Równocześnie zawiadamia mnie, iż przedsięwzięcia będzie miał obowiązek pokrycia części potrzeb za pośrednictwem drobnych przemysłowców.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie pruskiego ministerstwa. Przedmiotem obrad były przedłożenia dla sejmu pruskiego. Głównymi zadaniami sejmu, jak piszą z Berlina, będzie, oprócz budżetu, rozszerzenie reformy administracyjnej na Wielkie Księstwo Poznańskie i projekty ustaw ministra robót publicznych (nabywanie na własność państwa sieci prywatnej drugorzędnych kolei żelaznych. i t. d.)



Książę Bismarck przesłał przewodniczącemu stowarzyszenia, założonego w celu zapobieżenia handlowi niewolnikami, pismo, w którym mu dziękuje za udzielenie rezolucyj, powziętych przez zgromadzenie stowarzyszenia tego w Kolonii. Rząd cesarski, mówi kanclerz w swem piśmie, stara się już od dawna o porozumienie się z mocarstwami w celu przeprowadzenia celów, w przesłanych mi rezolucjach wyrażonych. Obecnie odbywają się rokowania z Anglią, a skoro te doprowadzą do pożądanego rezultatu, starać się będzie rząd, aby także Włochy i Portugalia, i w ogóle wszystkie państwa, które akt w sprawie Kongo podpisały, wzięły udział w zabiegach Niemiec.

Do berlińskiego Tagblattu telegrafują z Rzymu o misji p. Izwołskiego, posła rosyjskiego przy Watykanie, co następuje:

„O misji p. Izwołskiego dowiaduję się z dobrze poinformowanego źródła: Rokowania pomiędzy Watykanem a Rosyją były już bliskimi zerwania z powodu oporu Watykanu, który stanowczo się opierał wprowadzeniu języka rosyjskiego do Kościoła w Polsce. Teraz Rosyja żądania swe złagodziła; Rosyja żąda obecnie zaprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństwa w kościołach katolickich tylko w niektórych prowincjach, mianowicie tam gdzie przeżywa język rosyjski, zrzeka się zaś tego tam, gdzie ludność jest wyłącznie polską. Ocenieniem i zbadaniem tej sprawy zajmuje się tak zwana kościelno-polityczna kongregacja, wyniki jej badań przedstawione będą konferencyi kardynałów“.

Wiadomość ta nie jest wcale nową — nie terraz bowiem, ale rok blisko temu, rząd rosyjski spuścił z swych żądań, i domaga się wprowadzenia do nabożeństwa dodatkowego w kościołach katolickich tylko na Litwie i Rusi języka rosyjskiego — ale ojciec św. na to się nie zgodził.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 listopada. (Tel. pr.) Tutejszy ambasador angielski Paget, ma zostać odwołany.

Wiedeń, 12 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych p. Minister skarbu dr. Dunajewski odpowiadając na interpelację dep. Wessely'ego i towarzyszy oświadczył, iż już 26 kwietnia b. r. zostały przełożone na odnośne języki

krajowe instrukcje dotyczące używania normalnego używania cukromie rza i doręczone stronom na ich żądanie.

Na interpelację dep. Tauschego i towarzyszy w sprawie braku monety półcentowej odpowiedział p. Minister, iż zapas tej monety w państwowej kasie centralnej wynosi obecnie 3000 zł., w kasach zaś krajowych ogółem 6105 zł. Urząd menniczny otrzymał polecenie wybitcia na r. 1888 półcentówek w sumie 6000 zł. Moneta 2 1/2 centowa nie wydaje się być potrzebną ze względu na obecny system monetarny.

Odpowiadając na interpelację dep. Wrabetza i towarzyszy w sprawie pociągania do opłaty podatku zarobkowego tych Towarzystw zaliczkowych, które udzielają pożyczek na skrytka poręczone przez osoby nie będące członkami odnośnych Towarzystw, oświadczył p. Minister skarbu, iż przyznane kasom zaliczkowym udogodnienia zawisłe są od spełnienia przepisanych warunków, mianowicie iż te Towarzystwa ograniczają prowadzenie interesów na własnych wyłącznie członków. Władze podwładne zostały jednak pod d. 15 października pouczone, aby rozróżniały między członkami poręczycielami a współdłużnikami i że przedstawianie nieczłonka jako poręczyciela, niemożne być uważanem za rozszerzenie interesów także na nieczłonków i dlatego też w takim wypadku Towarzystwa zaliczkowe nie powinny być pozbawione prawnych udogodnień co do uwolnienia od podatku. (Oklaski po prawicy.)

Peszt, 12 listopada. (Tel. pryw.) Koła rządowe spodziewają się przeprowadzenia konwersji do końca listopada; z początkiem grudnia ukazać się w tym razie w znaczniejszych dziennikach wezwanie do właścicieli obligacji węgierskich konwertowanych, ażeby wymienili obligacje na nowe, albo też zażądali spłaty obligacji po minimalnym kursie. Nowe obligacje będą przynosiły 4 proc.

Peszt, 12 listopada. (Tel. pr.) Prezes gabinetu Tisza przyjął wczoraj

deputację studentów, prosząc o zmianę postanowień nowej ustawy wojskowej co do jednorocznych ochotników. Pan Tisza oświadczył, że właśnie klasy wykształcone muszą ponosić największe ofiary dla państwa, i że nie może dać przyrzeczenia, ale nad sprawą się zastanowi.

Petersburg, 12 listopada. Następca tronu odjechał wczoraj do Kopenhagi.

Petersburg, 12 listopada. Journal de St. Pétersbourg wspominając o pogłosce wedle której generał-gubernator Hurko miał wygłosić wojowniczą mowę i o innych fałszywych wiadomościach tak kończy: Potrzeba do prawdy wielkiej na to nieświadomości lub złej wiary aby uwierzyć tego rodzaju baśniom.

Generał Hurko na bankiecie danym w Warszawie na cześć ambasadora hr. Szwałowa miał powiedzieć:

„Pan ambasador przywiózł nam zapewnienia, że w świecie panuje usposobienie pokojowe; jako naczelnik tego kraju cieszę się z tego; jako wojskowy nie chowam jednak szablę do pochwy. — W sąsiednich nam państwach, mimo pokojowych dążeń rządów, panuje usposobienie bardzo wojownicze. Prasa przesadza się w podburzaniu opinii publicznej przeciw nam; sfery wojskowe wykazują błędy naszego wojska, powołano mobilizacyi, brak dobrych dowódców, słowem zawczasu nas już zwyciężają. Lecz niech struny nie przeciągają, bo gdy car zawoła „naprzód“, my bez mobilizacyi w 24 godzin przekroczymy jedną i drugą granicę. Zresztą po co tu marnować słowa: gdy przyjdzie potrzeba, czyni nasze nie zawstydzą nas. Nadmieniam tylko jeszcze, że my znamy już drogę do Berlina i Wiednia. Piję zdrowie dzielnej armii rosyjskiej.“ (Przyj. Red. G. L.)

Lizbona, 12 listopada. Minister wojny podał się do dymisji. Słychać, iż generał Castro będzie jego następcą.

Paryż, 12 listopada. Soleil dowiaduje się, że szwedzki podróżnik Westmark otrzymał list od przebywającego w Kongo swego przyjaciela, który potwierdza wiadomość o śmierci Stanleja.

Paryż, 12 listopada. Na bankiecie dorocznym klubu republikańskiego w Lugdunie p. Waldeck-Rousseau

podniósł w dłuższej mowie, iż chodzi raczej o obronę niż rewizję konstytucyi.

Marsylia, 12 listopada. Na onegdajszym bankiecie rojalistycznym oświadczył deputowany margrabia de Breteuil, że tylko ustrój monarchiczny może Francję uczynić wielką, dalej oznajmił, iż popiera sprawę hrabiego Paryża, przedstawił niezadowolenie ludności z republikanów, których trzeba dopiero wypierać ze stanowisk zajętych, aby naród mógł objawić swe przekonanie. Boulangerizm jest wyrokiem potępiającym obecne stosunki, żąda on jednak czego innego; Breteuil wyraził dalej przekonanie, iż nie wierzy w zwycięstwo Boulanger'a, które doprowadziłoby do wojny. Europa nie wątpi o pokojowych uczuciach rojalistów.

Ateny, 12 listopada. Dziennik Akropolis wyraża zadowolenie z powodu artykułów prasy austro-węgierskiej, i pisze: Podyktowana Grecyi polityka jest polityką trójprzymierza, dlatego też zaręczyni królewicza greckiego z księżniczką pruską zostały powitane tak radośnie. Naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami są Austro-Węgry i Anglia. Chlubiąc się przyjaciółmi naszymi, musimy się starać o rozwój narodowej obrony.

Madryt, 12 listopada. Przybył tu wczoraj rano Canovas wśród nieprzyjaznych demonstracji studentów i ludności. Demonstracje te ponowiły się popołudniu. W lokalnościach klubu konserwatywnego i redakcyi dziennika Epoca wybito okna. Wczorajem wznowiono demonstracje, na powóz wiozący Canovasa ciskano kamieniami, przy czem zraniono panią Canovas. Grupy ludności wznosiły okrzyki na cześć republiki i Zorili.

Konstantynopol, 12 listopada. Sułtan, odbierając z rąk nadzwyczajnego posła króla greckiego wielką wstęgę orderu Zbawiciela, wyraził życzenie ścieśnienia jeszcze silniej węzłów przyjaźni między Turcyą i Grecyą. Sułtan udzielił posłowi, generałowi Valtimosowi wielką wstęgę orderu Osmanie.

Odpowiedział Redaktor Adam Krechowicki.

Gennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 10 listopada 1888.

Table with financial data for the Lviv Chamber of Commerce and Industry, including sections for 'I. Akcje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Akcje', '6. Monety', and '7. Wskazania kursu wiedeńskiego'.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 9 listopada 1888.

Table showing the Vienna Stock Exchange rates for various securities, including government bonds, banknotes, and stocks.

4. Listy zastawne losowane.

Table listing interest rates for various types of annuities and bonds, such as 'Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny'.

7. Wskazania kursu wiedeńskiego.

Table providing exchange rates for various locations and currencies, including Augsburg, Berlin, Frankfurt, and London.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 112 (7190 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości że w celu

zaspokojenia wierzytelności Andrucha Makucha w kwocie 100 złr odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 12 listopada 1888 i 12 grudnia 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przynusowa sprzedaż realności wyk. hip. 1 732

gminy Pomorzany objętej stanowiącej własność Jana Radeckiego z tem że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś terminie nawet poniżej takowej sprzedana zostanie. Cena szacunkowa 110 złr.

Wadyum 11 złr. Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w urzędzie gminnym. Zborów, dnia 5 stycznia 1888.



L. 32316

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665 i pod tymi samymi warunkami przedsięwzięta zostanie na wydzierżawienie poniżej wymienionych stacji mytniczych trzecia licytacja w dniu 19 listopada 1888.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadium równające się jednej szóstej części ceny wywołania należy wnieść najpóźniej do dnia 18 listopada 1888 2giej godziny popołudniu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie.

Blizsze warunki można przeglądać przy c. k. powiat. Dyrekcji skarbu w Krakowie oraz we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej krakowskiego powiatu skarbowego.

L. porządk.	Nazwa stacji	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Licytacja odbędzie się na dniu:
1	Zabawa	drogowe	1616	19 listopada 1888
2	Skawina	drogowe i mostowe	1655	
3	Borek	drogowe	6411	
4	Lipnik	drogowe	3688	
5	Andrychów	drogowe	2502	
6	Wadowice	drogowe i mostowe	4200	
7	Kobiernica	mostowe	2110	
8	Biała	mostowe	5062	
9	Łęki	drogowe	1655	

Kraków, dnia 6 listopada 1888.

L. 4386

(7175 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 12 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 13 grudnia 1888 nawet poniżej takowej licytacja dwóch parcel l. k. 150 i 626 oznaczonych według whip. 161 księgi gruntowej dla gminy Słoboda rungurska masy spadkowej 6. p. Fedora Popowicza własnej na rzecz Dmytra Popowicza pto 108 złr. wa. zpn.

Cena wywołania 165 złr. wadium 16 złr. 50 ct.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby w hipotece tej realności po dniu 26 kwietnia 1888 jako dnu wystawienia wyciągu hipotecznego weszli lub którymby uchwały zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone nie zostały, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczenizynie.

Z c. k. Sądu powiatowego Peczenizyn, dnia 5 czerwca 1888.

L. 9812

(7176 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 20 grudnia 1888 nawet poniżej takowej licytacji realności whip. nr. 400 księgi gruntowej gminy Słoboda rungurska objętej Karola Biesiadecznego własnej na rzecz Israela Ber Wagmana pto. 900 złr. wa. zpn.

Cena wywołania 2625 złr. wadium 262 złr. 50 ct.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczona nie została i tych którzy po dniu 15 lipca 1888 jako dnu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotece powyższej realności weszli, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczenizynie.

Z c. k. Sądu powiatowego Peczenizyn, dnia 30 września 1888.

L. 6714

(7150 2-3)

W dniach 12 grudnia 1888 i 24 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja realności Feliksa Skórskiego własnej, pod lk. 306 w Oleszy położonej, ciału tabularne stanowiącej wykazem hipotecznym l. 809 księgi gruntowej gminy katastralnej Olesza objętej celem zaspokojenia sumy 3000 złr. w. a. z pn., na rzecz Karola Jakóbschego.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, a na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 8761 zł.

Wadium 10pr.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator pan Alfred Ornstein.

(7193 1-3)

z pu. rozpisana została na dzień 12 grudnia 1888 godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja realności pod l. k. 93 w Dulibach położonej, dłużniczki Anny Łesyk własnej.

Cena wywołania wynosi 57 złr. zaś wadium 5 złr. 70 ct.

Sprzedż nastąpi na tym jednym terminie nawet niżej ceny wywołania, za jakakolwiekby cenę.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Władysław Pasławski ck. notaryusz w Chodorowie.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze. Chodorów, 10 lipca 1883.

L. 1779

(6898 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 12go grudnia 1888 i dnia 6 lutego 1889 zawsze z godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Szolomienia l. 132 objętą Andrzeja Kostyszy-na własną celem zaspokojenia pretensji c. k. uprz. Zakładu kred. włośc. w likwidacji 12 rat po 9 zł. i jedną ratę 9 zł. 9 ct. wynoszącej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim także i niżej ceny wywołania sprzedana.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka. Rudki, 10 kwietnia 1888.

L. 324

(7067 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzycielności w kwocie 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż wydzielonej części realności pod lk. 353 w Zaleszczykach położonej lit. b) oznaczonej wedle Dom. Tom. V. pag. 392 n. 17 haser dłużnika Dawida Neubergera własnej tus. protokołem z dnia 24 stycznia l. 604 bliżej opisanej i na 1401 złr. oszacowanej na rzecz Luizy Greinerowej pod następującymi warunkami:

I. Licytacja ta odbędzie się w trzech terminach tj. dnia 13 grudnia 1888 l., 17 stycznia 1889 i dnia 15 lutego 1889 o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej jednakowoż nie niżej ceny wyrównującej wysokości zahipotekowanych długów sprzedaną być może.

II. Cena szacunkowa wynosi 1401 zł.

III. Wadium 140 zł. 10 ct. wa.

IV. Gdyby rzeczona realność na tych terminach w podany sposób sprzedana być nie mogła przeto ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających wyznacza się termin na dzień 14 marca 1889 o godzinie 10 rano i na podstawie takowych wyznaczonym zostanie czwarty termin na którym realność ta za jakąby cenę sprzedaną zostanie.

V. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się Antoniego Grossa c. k. notaryusza w Zaleszczykach.

Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliźsze warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Zaleszczyki, 18 stycznia 1888.

L. 8329

(5943 2-3)

W dniach 10 grudnia 1888 i 14 stycznia 1889 każdym razem o godz. 10 zrana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 11 w Przemyslanach położonej wyk. hip. l. 333 księgi gruntowej gminy Przemyslan objętej, tudzież realności pod l. konwenc. 302 w Przemyslanach wykazem hipot. l. 334 tej gminy objętej, Jakóba Teicha własnych celem wydobycia wierzycielności Towarzystwa zalickowego w Przemyslanach w ilości 11 rat miesięcznych po 6 zł. 52 ct. i resztującego kapitału 156 zł. wa. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena oszacowania połowy realności pod l. 11 kwotę 200 zł. a realności pod l. 302 kwotę 300 zł. Realności te przy pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za taką, przy drugim i poniżej takowej sprzedane zostaną.

Wadium wynosi 10proc.

Resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego Przemyslan, 30 lipca 1888

L. 10857

(6973 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę dr. Kajetana Maramorosza dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 1700 złr. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Aleksandra Agopsowicza w

Kołomyi nr. wyk. hip. 99 V dzielnicy objętej na dzień 12 grudnia 1888 i 21 stycznia 1889 każdym razem na godzinie 9 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 311 złr. 82 ct. wa. która służyć będzie oraz za cenę wywołania i na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 31 złr. 11 ct. wa. w gotówce lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo dających do rąk komisji licytacyjnej złożyć że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Krobickiego został ustanowionym wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliźsze warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 13 października 1888.

L. 2581

(6061 2-3)

Podbuzki ck. Sąd powiatowy sprzeda dnia 12 grudnia 1888 o godzinie 11 przed południem w drodze publicznej licytacji realność w Załokeiu pod lk. 19/35 położoną wykazem hipotecznym 57 gminy Załokiec Jacka Feciaka własną na rzecz należności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w celu zaspokojenia 8 rat po 11 zł. 76 ct. wa. i kapitału resztującego 158 zł. 49 ct. wa. a to także i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 300 zł. wa.

Wadium 15 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w Sądzie.

Dla nieznanego wierzycieli ustanowiony kuratorem notaryusz Krupinski w Podbużu

Podbuż, 15 września 1888.

L. 5174

(6095 1-3)

Sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 14 grudnia 1888 i 14 stycznia 1889 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod nr. 277 lwh. 277 eks. gr. gm.

Niepołomice objętej Jędrzeja Malarza oraz realności pod nr. 98 l. w. h. 98 księgi gruntowej gminy Niepołomice objętej, na Jana Trębacza hipotekowanej a tegez spadkobierców własnej, w tutejszym Sądzie na zaspokojenie pretensji Heleny Bielańskiej.

Cena wywołania pierwszej realności 3887 zł.

Zakład 390 zł.

Cena wywołania drugiej realności 3748 zł.

Zakład 375 zł.

Na pierwszym terminie realności sprzedane zostaną tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i niżej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, Piotr Bystrowski z Niepołomice.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół opisania przynależności przejrzeć można w Sądzie.

Niepołomice, dnia 4 paźdz. 1888.

L. 32512

(7192 1-3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru rządowego myta drogowego za 16 kilometrów i mostowego według klasy III taryfy pobieranego na stacji w Równi- gościniec Roźniatowski na przeciąg jednego roku tj. na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1889 albo na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1890 odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcji skarbu w Stanisławowie dnia 26 listopada 1888 od godziny 9 rano do 2 popołudniu publiczna licytacja pod warunkami ogłoszonymi rozporządzeniem wysokiej ck. Dyrekcji skarbu z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665.

Cena wywołania wynosi 907 zł. aw.

Pisemne oferty, odpowiednio zapieczętowane, zaopatrzone w wadium w wysokości szóstej części przypadającej na jeden rok ceny wywołania, należy wnieść najpóźniej do 2 godziny, popołudniu w dniu bezpośrednio poprzedzającym ustną licytację tj. najpóźniej w dniu 25 listopada 1888 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.

Przed licytacją przeglądać mogą chęć dzierżawienia mający resztę warunków licytacyjnych w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu i w tutejszo powiatowych c. k. nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. Stanisławów, dnia 1 listopada 1888

L. 2038

(7194 1-3)

Dnia 29 listopada 1888 odbędzie się licytacja za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia drzewa budulcowego potrzebnego w roku 1889.

Blizsze warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w podpisany zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka dnia 9 listopada 1888



L. 14849 (6782 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez masę konkursową Towarzystwa gal. kasy zaliczk. we Lwowie wywalczonej sumy 37 złr. 1 ct. wa. zpn. publiczną licytację realności dłużników Bernarda Scheller i Jakóba Scheller własnej w wyk. hyp. 1. 8 gminy Kulparków zapisanej na dzień 13 grudnia 1888 i na dzień 17 stycznia 1888 każdym razem o godz. 10 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania 78 złr.  
Poręczne 7 złr. 80 ct.  
W pierwszym terminie można tę realność nabyć za, lub wyżej ceny szacunkowej w drugim zaś i niżej tej ceny.  
Resztę warunków protokołu ocenienia i wyciąg hip. przejrzyć można w ts. registraturze kuratora niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Luka.  
Lwów, 1 października 1888.

L. 6857 (6976 2-3)  
Wadowicki c. k. Sąd pow. miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należycie powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach w kwocie 73 złr. 19 ct. aw. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 grudnia 1888 i 16 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja połowy realności lwh. 42 w księdze gruntowej na Józefa Szkuta zapisanej.

Cena wywołania 696 złr. 43 i pół ct.  
Wadyum 70 złr. aw.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.  
Wadowice, dnia 9 sierpnia 1888.

L. 16386 (7170 2-3)  
Dnia 15 listopada i 10 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej wyk. hip. 89 i połowy realności wyk. hip. 322 w Pianowicach położonej w sprawie Salomona Freunda przeciw Józefowi Lichwa pto 45 zł. 51 i pół ct. wa. pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi dla realności wyk. hip. 89 objętej 225 złr. zaś dla połowy realności wyk. 322 gminy Pianowic 75 zł. wadyum 22 zł. 50 ct. 7 zł. 50 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub mżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.  
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzyć.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Budzynowski ze substytucją adwokata dr. Pawlińskiego.

C. k. Sąd powiatowy miej. del. Sambor, 20 października 1888.

L. 4124 (6684 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 6663 zł. 9 ct. wa. zpn. w drodze egzekucji przez publiczną licytację sprzedaną będzie realność pod nk. 42 w Radomyślu położona ciału hipoteczne stanowiąca, według Tom I. stron. 119, 167 i 251 poz. 2, 3 i 4 księgi gruntowej gminy Radomyśla Ludwika Feliksa Pietrzyckiego własna w dwóch terminach a to w dniu 13 grudnia 1888 i w dniu 31 stycznia 1889 każdą razą o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw Sądu powiatowego, pod następującymi warunkami.

Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa w ilości 13760 zł. wa. poniżej której sprzedaż na pierwszym terminie nie nastąpi, na drugim terminie sprzedaną będzie powyższa realność i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej kwoty 9000 zł. wa.

Ze względu je nak, że kwota 9000 zł. wa. niedochodzi kwoty dwóch trzecich wartości szacunkowej przeto nie wykluca się w wypadku sprzedaży za tę cenę oferty dodatkowej.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisarzy licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 1380 zł. w gotówce albo papierach wartościowych w których kapitały sieroce umieszczane być mogą, obliczonych według kursu ostatniego tydzień w „dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej” podanego o ile takowy nie przewyższa wartości imiennej.

Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta zaś współ licytujących złożone wadya po ukończonej licytacji odbierze.

Nabywca złoży do depozytu sądowego w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyjny jedną trzecią część ceny kupna w którą złożone w gotówce wadyum wliczone będzie.

Po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna zostanie nabywcy wadyum możliwe w papierach wartościowych złożone, zwrócone.

W dniach 30 po prawomocności u-

chwały rozdział ceny kupna między wierzycieli ustanawiającej, winien nabywca resztującą dwie trzecie części ceny kupna na rzecz masy wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego złożyć, lub też w miarę postanowień tej uchwały takowych wierzycieli hipotecznych zaspokoić i z tego się wykazać, przyczem dodaje się, że nabywca winien jest wierzytelności hipoteczne o ile takowe pokryte były ceną kupna, na siebie przyjąć, gdyby wierzyciele wierzytelności swych odebrać nie chcieli.

Już od dnia licytacji ma nowo nabywca pobierać wszelkie pożytki z nabytej realności i z dniem licytacji będzie mu przedana realność w fizyczne posiadanie oddaną z tem zastrzeżeniem, że od tego także dnia wszelkie z posiadaniem jej połączone ciężary jako to podatki i wszelkie daniny publiczne ponosić tużież i procenta od zalegającej za niego ceny kupna z góry opłacać ma.

Po wypełnieniu warunków punktami 6, 7, 8 i 9 otrzymana nabywca dekret własności, a na zasadzie tegoż zezwolenie do intabulacji prawa własności nabytej realności.

Równocześnie z intabulacją prawa własności na rzecz nabywcy nastąpi intabulacja wykreślenia prawa zastawu wszelkich na tej realności zahipotekowanych ciężarów z przeniesieniem takowych na cenę kupna z wyjątkiem ciężarów z natury rzeczy ściśle z realnością połączonych.

Intabulacja prawa własności nastąpi na własny koszt nabywcy.

Należność od przeniesienia własności i wszelkie z w prowadzeniem we fizyczne posiadania połączone koszty ponosi nabywca.

Jeżeliby nabywca, któregokolwiek warunku nie wypełnił, w tym wypadku każdy wierzyciel hipoteczny lub też egzekucyjny będą mogli żądać rozpisania relicytacji sprzedanej realności na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Sprzedż w drodze relicytacji nastąpi na jednym terminie i za jakąkolwiek bądź cenę, a nabywca odpowiada w takim wypadku za wszelkie szkody i straty wyniknąć mogące całym swoim majątkiem.

Złożone wadyum ewentualnie i dalsze spłaty mają służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie powyższych strat i tylko o tyle zwrócone zostaną, gdy i o ile przy relicytacji żadna odpowiedzialność lub obowiązek wynagrodzenia się nie okaże.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy realności sprzedanej się mającej przejrzyć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 20 lipca 1888

L. 3589 (6483 2-3)  
W dniach 14 grudnia 1888 i 15 stycznia 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności l. w. h. 67 ks. gr. gm. Kłaj objętej na Józefa Bocima hipotekowanej.  
Cena wywołania 500 zł.  
Zakład 50 zł.  
Kurator niewiadomych wierzycieli Teofil Gatty ck. notaryusz w Niepołomicach.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisanie przynależności przejrzyć można w w sądzie.  
Niepołomice, 23 września 1888.

L. 4364 (7000 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie ogłasza iż celem zaspokojenia należycie towarzystwa pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie w kw. 30 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 grudnia 1888 i 9 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności lwh. hip. 65 w ks. gr. na imię mał. Bronisławy Heitel, Stanisława, Anieli, Anny i Józefa Łazarskich zapisanej.  
Cena wywołania 1138 zł. aw.  
Wadyum 114 zł. aw.  
Resztę warunków przejrzyć można w registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy Jordanów, dnia 17 października 1888.

L. 6468 (6943 3-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Arek. Dyrekcyi dóbr w Zywiec w kwocie 45 zł. 50 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 10 grudnia 1888 o 10 godzinie z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż także i poniżej ceny szacunkowej połowy realności pod lk. i lwh. 167 w Jawiszowicach położonej a Michała Budniaka własnej.  
Cena szacunkowa i wywołania 470 zł. Wadyum 47 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tus. registraturze do przejrzenia.  
Oświęcim, dnia 8 października 1888

L. 2369 (6850 3-3)  
Dnia 10 grudnia 1888 i 1 stycznia 1889 o godzinie 10 przed południem będzie realność nk. 50 sub. rep. 24 w Straszewi-

each Michała Doczyca własna celem zaspokojenia wierzytelności Zakład kredytowego dla włości 137 zł. 27 ct. wa. na pierwszym tylko wyżej lub za cenę wywołania 300 zł. na drugim terminie także niżej tejże jednak nie niżej 200 zł. wa. w drodze licytacji sprzedana.

Cena wywołania 300 zł.  
Wadyum 30 zł.

Dalsze warunki i protokół opisanie mogą w tut. registraturze być przejrzaane.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzy po 29 listopada 1886 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby uchwała licytacji pozwalająca lub późniejsze nie zostały doręczone do rąk kuratora Stefana Palkiewicza w Straszewicach i edyktem.

C. k. Sąd powiatowy Staremiasto, dnia 7 czerwca 1887

L. 7272 (7137 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Chaima Wolframa przeciw masie spadkowej L. ona Nowakowskiego pto 100 zł. przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie powiatu Smiatyn pod l. 417 wykazem hip. 210 Zabłotów objętej, ciału tabularne stanowiącej, na 1150 zł. oszacowanej na dniach 5 grudnia 1888 i 10 stycznia 1889 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt opisanie, oszacowanie i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 115 zł.  
C. k. Sąd powiatowy Zabłotów, 20 października 1888

L. 22128 (6856 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Weingartena w kwocie 100 zł. odbędzie się dnia 11 grudnia 1888 i dnia 9 stycznia 1889 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż zapisanych na dłużnika Nykołę Majko 5/24 części realności wyk. hip. l. 145 całej wyk. hip. l. 146 i 5/48 części wyk. hip. l. 148 gminy katastralnej Radczycze objętej realności które przy drugim terminie niżej ceny szacunkowej 266 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 26 zł. 60 ct.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. p. Hausser.  
Stanisławów, 30 września 1888

## Konkursa.

L. 11271 (7182)  
Celem powzięcia uchwały co do polichzonej przez p. zarządcę masy adw. dr. Smutnego należycie z tytułu sprawowanego zarządu w sprawie mas rozbiorowych Anny Süsswein i Natana Süssweina jawnych spółników firmy L. Süsswein i syn zwołuje niniejszem walne zebranie ogółu wierzycieli na dzień 16 listopada 1888 godzinie 9 rano, biuro nr. 8.  
Przemysł, 7 listopada 1888.  
Komisarz konkursowy.

L. 43478 (7202)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że na podstawie zgodnych propozycji wszystkich wierzycieli konkursowych na terminie dnia 11 października 1888 objawionych, zatwierdził tymczasowego zarządcę masy rozbiorowej Abrahama Judy Altera, nie protokołowanego handlarza we Lwowie, p. adw. kraj. dra Henryka Nathansohna w tymże urzędzie, zastępcą zaś zawiadawcy masy ustanowił p. dra Jakóba Wollnera.  
We Lwowie 3 listopada 1888.

L. 13344 (7186 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił Chaima Katza zarządcą, a dr. Jonaasa Mantla zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Jakóba Berkowicza.  
Tarnopol, dnia 5 listopada.

## Upadłości.

L. 16214 (7191)  
Celem obsadzenia apteki borszczowskiej rozpisuje się niniejszem konkurs. Kompetenci winni swe w przepisane alegata należycie zaopatrzone podania wnieść do c. k. Starostwa w Borszczowie w terminie do 1 lutego 1889,  
Borszczów, 4 listopada 1888.  
C. k. Starostwo.

L. 9910 (7204)  
Posada adjunkta kancelaryjnego przy Sądzie obwodowym w Złoczowie w X. klasie rangi ze systemizowanemi należycie jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, lub o taką posadę przy innych sądach obwodowych Galicyi wschodniej epróżnie się mogąca, wniesą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 30 listopada 1888 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie.  
Lwów, 8 listopada 1888.

L. 9912 (7205)  
Posada adjunkta sądu obwodowego w Samborze w IX klasie rangi ze systemizowanemi należycie jest do obsadzenia.  
Ubiegający się o tę, lub o posadę adjunkta sądowego przy innych Sądach powiatowych lub kolegialnych Galicyi wschodniej, także bez oznaczenia miejsca, opróżnić się mogąca, wniesą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 30 listopada 1888 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Samborze.  
Lwów, dnia 8 listopada 1888.

## Kuratele.

L. 4239 (7173 2-3)  
Hrycia Krutia z Piwońszczyzny uznano marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Wasyla Bryla.  
C. k. Sąd powiatowy Bełż, dnia 20 czerwca 1888.

L. 6264 (7172 2-3)  
Jana Holyszewskiego z Wareża wsi uznano marnotrawcą kuratorem ustanowiono Tomasza Holyszewskiego z Wareża wsi.  
C. k. Sąd powiatowy Bełż, dnia 8 września 1888.

## Wyroki prasowe.

3. 245. (6755)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des im 10. (Dezember) Hefte der periodischen Druckchrift: „Deutsche Worte. Monatshefte, herausgegeben von Engelbert Bernerstorfer“ vom VIII. Jahrgang 1888 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Nationale und sociale Skizzen aus dem Böhmerwalde V. Ami“ das Verbrechen nach § 65 lit. a St. G. und das Vergehen nach §§ 300 und 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchrift ausgesprochen.  
Wien, am 18 October 1888.

Das k. k. Kreisgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 10. October 1888, 3. 6043, die Weiterverbreitung des in Marburg (Hessen) im Verlage des „Reichsherold“ erschienenen Volkskalenders: „Kraut“ wegen der Artikel: „Sprüche“, „Ein Dorfwampfer“, „Die Revanche“, „Alles nach der Ordnung“, „Jüdische Kniffe“, und „Geschichte der antimilitarischen Bewegung“ nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Österreichische und deutsche antimilitarische Parlamentarier“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 10. October 1888, 3. 10795, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Der Socialdemokrat“ Nr. 39 vom 22. September 1888 wegen des Artikels: „Der moralische Niedergang des Bürgertums“ nach § 63 St. G. verboten.

31. 247. (6824)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 42 und 84 der periodischen Druckchrift: „Der g'rafe Michl. Volksblatt für Politik, Wissen und Unterhaltung“ vom 19. October 1888 (einmalige und zweimalige Ausgabe) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Was wollen, was sollen wir“ in der Stelle von „Graf Schönborn, der ehemalige Statthalter“ bis „zum Kreuze zu kriechen“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchriften ausgesprochen.  
Wien, am 22. October 1888.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 43 der periodischen Druckchrift: „Der Parlamentar“ vom 21. October 1888 enthaltenen 1. Artikels mit der Aufschrift: „Sitzungen“, das Verbrechen nach § 58 c St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchriften ausgesprochen.  
Wien, am 22 October 1888.



Das k. k. Kreisgericht in Gmll hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 7. October 1888, 3. 15045, die Weiterverbreitung der „Marburger Zeitung“ Nr. 120 vom 5. October 1888 wegen des Artikels „Aus der südböhmischen Steiermark. (Zur Strohmayer-Affaire und unser wendischer Kleiner)“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 16., 18., 22. und 26. September 1888, 33. 1095/8123, 1105/8181, 1109/8204, 1111/8206, 1119/8322 und 1131/8377, die Weiterverbreitung der Nr. 4082 der Zeitschrift „L'Indipendente“ vom 10. September 1888 wegen des Artikels „I nemici dello Stato“ nach § 300 St. G., der Nr. 4085 vom 13. September wegen der Artikel „Il Conte Taaffe ed il Trentino“ und „Al giornale tedesco“ und der Nr. 4086 vom 14. September 1888 wegen des Artikels „Il rimbroto imperiale“ und „Il sistema dei Fossili“ nach § 65 a St. G., der Nr. 4059 derselben Zeitschrift vom 17. September 1888 wegen des Artikels „Il Congresso dei tipografi“ nach § 65 a St. G. und wegen des Artikels „Decesso“ nach § 305 St. G., der Nr. 222 der Zeitschrift „Il Cittadino“ vom 15.—16ten September 1888 wegen des Artikels „Lettere Viennesi, Leone XIII, Strossmayer, Dollinger“ nach § 65 a St. G. und wegen des Artikels „Intolleranza religiosa“ nach § 300 St. G., endlich der Nr. 75 der Zeitschrift „Edinost“ vom 19. September 1888 wegen des Artikels „Slovanstvo u Austriji“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 26. und 27. September 1888, Zahlen 23752, 23753 und 23811, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift „Montagsrevue aus Böhmen“ vom 24. September 1888 wegen des Artikels beginnend mit „Mit Bezug auf die Kluge . . .“, der Nr. 265 der Zeitschrift „Narodni Listy“ vom 23. September 1888 wegen des Telegrammes „N Z Brüssel, 22. zari“, und der Nr. 266 der Zeitschrift „Prager Tagblatt“ vom 24. September 1888 wegen der in der Rubrik „Politische Tagesgeschichte“ abgedruckten Stelle „So äußert sich z. B. der Brüsseler „Nord“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 19. September 1888, 3. 24643, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Jizeran“ Nr. 73 vom 8. September 1888 wegen des Artikels „Zahajeni snemu ceskeho“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 28. September, 2. und 4. October 1888, 33. 7313, 7427 und 7506, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift „Cesky Sever“ vom 22. September 1888 wegen des Artikels „Nasi prusaci vlasti zradcové a nase vlada“ nach § 65 a St. G., der Nr. 112 der „Leptšer Zeitung“ vom 28. September 1888 wegen des Artikels „Der neue tschechische Anschlag“ nach den §§. 300 und 302 St. G. und der Nr. 79 der Zeitschrift „Leptš-Schönauer Anzeiger“ vom 29. September 1888 wegen des Artikels „Ein Mahnwort“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhmen-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 6. October 1888, Zahl 5974, die Weiterverbreitung der „Deutschen Leipaer Zeitung“ Nr. 80 vom 4. October 1888 wegen des Artikels „Auch ein „Preß-Proceß““ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 10. October 1888, 3. 7884, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der westböhmisches Grenzboten“ vom 6. October 1888 wegen des Artikels „Der deutsche Kaiser in Wien“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jungbunzlau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 11. October 1888, 3. 3716, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Straž“ Nr. 7 vom 7. October 1888 wegen des Artikels „Liberec 5. rijna. (Opet jeden fajejčni soude)“ nach den §§ 491, 492, 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 9. October 1888, Zahl 10081, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plzenske Listy“ Nr. 120 vom 6. October 1888

wegen des Artikels „Smes. Ze života svatych“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 9. October 1888, Zahl 6824, die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung“ Nr. 278 vom 6. October 1888 wegen des Artikels „Deutsch-nationaler Verein“ nach den §§ 63 und 65 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 12. October 1888, Zahl 5529, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Budivoj“ Nr. 80 vom 7. October 1888 wegen des Artikels „Pani strazmistrova ze Stegmannovy koralny“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 12. October 1888, Zahl 6495, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schlesische Presse“ Nr. 232 vom 8ten October 1888 wegen des Artikels „Politische Rundschau“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 26. und 30. September, dann 2. October 1888, Zahlen 5516, 5605 und 5645, die Weiterverbreitung der Nr. 74 der Zeitschrift „Narodni List“ vom 19. September 1888 wegen des Artikels „Velicanstvo! Moja je savjest Cista!“ und der Nr. 67 der Zeitschrift „Katolicka Dalmacija“ vom 24ten September 1888 wegen des Artikels „Iz Slovenije“ nach § 65 a St. G., ferner der Nr. 77 der Zeitschrift „Il Dalmata“ vom 26. September 1888 wegen der Artikel: „Commenti“, „Ai padri di famiglia“, „Sui fatti di Sebenico“ und „Un'istruttoria“ nach § 300 St. G. verboten.

**Rozmaite obavješćenia.**

L. 12190 (7169 2—3) C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu ogłasza, że skargę Sary Ehrlichowej przeciw Mojżesowi Pfefferowi i Hindzie Pfeffer pto 80 zł. z dnia 12 września 1888 l. 12190 zadekretowano do rozprawy sumarycznej na dzień 9 listopada 1888 a godzinie 9 przedpołudniem. a ponieważż pozwany Mojżesz Pfeffer jest z życia i miejsca pobytu niewiadomy ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dra Gałkiewicza i temuż dekretyję skargi dla Mojżesza Pfeffera przeznaczoną doręczono. O tem zawiadamia się Mojżesza Pfeffera celem strzeżenia swych praw. Nowy Sącz, 5 października 1888

L. 3040 (6748 1—3) C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia, iż dnia 17 sierpnia 1888 zmarła w Woli mazowieckiej Katianka Stebnicka bez rozporządzenia ostatniej woli. Gdy Sądowi miejsce pobytu spadkobierczyni Tekli Cymbalistej wiadome nie jest, zwraca się ją by się w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie zgłosiła, i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe za spadkobiercą który się zgłosił i ustanowionym kuratorem Janem Moroz przeprowadzone zostanie. Mikulińce, 22 maja 1888

L. 528 (6786 1—3) C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia Katarzynę Pindura z miejsca pobytu niewiadomą a do spadku po Benedykcie Pindura zmarłym bez testamentnie w Posadzcie Felsztyńskiej dnia 14 lutego 1886 powołaną, iż dla teje kuratorem Michał Majchrowicz z Posady Felsztyńskiej, ustanowionym został, i wzywają aby w przeciągu roku jednego od dnia poniższego w Sądzie tutejszym tem pewnie deklarację swą do powyższego spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie petraktacja spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzoną będzie. starasól, 8 lutego 1888

L. 11363 6742 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza, iż dnia 29 września 1888 wpisaniem zostało do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarze w skutek wyborów odbytych na posiedzeniu Rady nadzorczej Spółki tkackiej w Krośnie z dnia 20 czerwca 1888 do składu Dyrekcji tegeż Stowarzyszenia weszli na lat trzy pp. Aleksander Zurawski dzierżawca apteki, Franciszek Patkiewicz pocztmistrz i Stefan Tekielski właściciel hotelu, wszyscy w Krośnie, a z pomiędzy tych p. Aleksander Zurawski na przewodniczącego Dyrekcji wybrany został. Przemyśl, 3 października 1888

L. 43338 6825 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „Wapienniki Ludwika Graewego w Pustomytach“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano, że prokurantem tej firmy ustanowiony został Antoni Grzymała Raszewski i że firmę tę podpisywać będzie w ten sposób, że przy firmie „Ludwik Graewo“ umieści dodatek p. p. i położy swoje pełne nazwisko „Antoni Grzymała Raszewski“. We Lwowie, dnia 13 października 1888

L. 19616 6812 C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Franciszek Gruber w Szezakowy“, której używać będzie Franciszek Gruber jako właściciel przedsiębiorstwa bednarskiego podpisując takową Franciszek Gruber w Szezakowy. Kraków, dnia 20 lipca 1888

L. 26731 (6813 1—3) Z powodu, iż na pozew wekslowy firmy J. Pam et Weisslitz wydano przeciw Mendlowi Hagerowi nakaz zapłaty z 4 września 1888 l. 23864, który pozwanemu jako niewiadomemu z miejsca pobytu doręczonym być nie mógł, przeto na żądanie powodowej firmy ustanawiamy dla Mendla Hagera kuratorem adw. Dra Kastorego z substytucją adw. Dra Schoena. Jest tedy rzeczę pozwanego podać ustanowionemu dla niego zastępcy środki służące ku swej obronie, lub też podać Sądowi innego zastępcę. Kraków, 12 października 1888

L. 26886 (6814 1—3) Ck. Sąd krajowy zawiadamia Sebastjana Tworzdyłę, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wnioś Cyprian Pankiewicz pozew de prs. 10 października 1888 l. 26886 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 131 zł. wa. zpn. i że w załatwieniu tegeż wydano nakaz zapłaty z dnia 10 października 1888 l. 26886., który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr Mochnackiemu, któremu za substytuta dodano adw. Dra Woya.

Wzywa się Sebastjana Tworzdyłę, aby potrzebne do obrony dowody temuż kuratorowi podał lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki niepomyślne sam sobie przypisze. Kraków, dnia 10 października 1888

Z. 12152 (6800 1—3) Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Tarnopol wird bekannt gemacht dass im Register für Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften bei der Firma: Vereins-Bank für Handels und Gewerbe Credit in Tarnopol registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung eingetragen wurde, dass die Genossenschaft Vereins-Bank für Handels und Gewerbe Credit in Tarnopol, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit Generalversammlungs- Beschlusse vom 30 September 1888 aufgelöst wurde, und dass dieselbe ihre sämtlichen Gläubiger auffordert sich bei derselben zu melden, dass 2) die Verwaltung dieser Genossenschaft in Liquidation die fünf Liquidatoren, als A. T. Schapira Moses Rappaport, Moses Barasch, Mechel Rosen und Simche Landesberg besorgen werden und dass 3) mindestens drei der Liquidatoren unter der bisherigen, nunmehr in „Liquidation“ bezeichneten Firma unterschreiben müssen. Tarnopol, den 13 October 1888

L. 10963 (6836 1—3) Ck. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Eleonorę z Knihinickich Strutyńską że przeciw niej przez kuratora nieznanego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Knihinickiego, spadkobierców śp. Bazylego Knihinickiego i Stanisława Knihinickiego, pezew de pres. 13 września 1888 l. 10963 o uznanie wierzytelności 2330 złr. pols. z większej sumy 2950 zł. pols. pochodzącej i prawa egzekucyj z wyroku byłego ck. Sądu szlacheckiego w Stanisławowie z dnia 9 marca 1844 l. 642 celem zaspokojenia powyższej wierzytelności za zgasze, o pozwolenie wykreślenia pozycy 35, 36, 38, 40 karty C w kazn hipotecznego l. 311 części dóbr Łądzkie i o adnotację pozwu, wniesiony został, że ten pozew do postępowania pisemnego tusądową uchwałą z dnia 28 września 1888 do l. 10963 zadekretowano i takowy do zastępywania jej w tym procesie ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Buczyńskiemu ze Stanisławowa doręczono, celem wniesienia obrony pisemnej w terminie 90ciu dni. Wzywa się zatem Eleonorę, z Knihinickich Strutyńską, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji i dowodów dostarczyła ewentualnie innego zastępcę prawnego do zastępywania jej w tym procesie sobie ustanowiła, gdyż inaczej

skutki zaniebdania sama sobie przypisać będzie musiała. Stanisławów, 28 września 1888

L. 5152 7183 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza że dnia 14 października 1888 wykreślona została w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firma „Jakób Braf handel zelaza w Brzozowie“ z powodu śmierci właściciela. Z ck. Sądu obwodowego. Sanok, dnia 20 października 1888

L. 5151 7184 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż dnia 14 października 1888 wykreślona została w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firma „Joel Fass — Schnitt und Spezerei- Waarenhändler w Brozowie“ z powodu śmierci właściciela. Z ck. Sądu obwodowego. Sanok, dnia 20 października 1888

L. 12055 7185 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisania do rejestru firm pojedynczych firmy „Rafael Weissbach Lederhändler und Garberei Inhaber in Stanislaw.“ Stanisławów, 24 października 1888

L. 5052 6720 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach, zawiadamia, że wskutek uchwały z dnia 15 września 1888 l. 4234 wpisano dnia 6 października 1888 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Józef Jędrzejowicz dla przedsiębiorstwa gorzelnian w Litatynie której właściciel Józef Jędrzejowicz właściciel dóbr w Litatynie zamieszkały sam firmę pełnem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie. Brzeżany, 13 października 1888

L. 7156 (6762 1—3) Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leisera Brauna, że pod dniem 10 października 1888 l. 7156 wytoczył przeciw niemu Chaim Lustbader pozew o zapłacenie sumy wekslowej 100 zł. wa. i że dla niego adwokat Dr. Barbacki w Nowym Sączu kuratorem ustanowiony został. Wzywa się zatem Leisera Brauna, aby rzeczonemu kuratorowi dostarczył środków obrony, lub sobie innego obrońcę ustanowił i sądowi wskazał, gdyż inaczej a zaniebdania wynikię skutki sam sobie przypisać będzie musiał. Nowy Sącz, 13 października 1888

L. 10293 6760 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Weberei und Appretur des Samson Heller in Kolomea“ którą tenże sam podpisuje. Kołomyja, 22 września 1888

L. 8234 (6758 1—3) C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Ruchlę Rosenthal, że dla niej kurator adw. Herdliczka ustanowiony został, któremu doręczoną została uchwała z 29 grudnia 1887 l. 12684. Kołomyja, 28 lipca 1888

L. 10120 6761 W skutek prośby gal. akc. banku hipotecznego w sprawie egzekucyjnej przeciw Michalinie Straszewskiej pto 5 sum po 2970 zł. zpn. ustanawia się dla egzekucyjki z miejsca pobytu niewiadomej kuratorem adw. Dra Dębickiego i doręcza mu tę rezolucję z 23/6 1888 l. 6757. Ck. Sąd obwodowy Kołomyja, 22 września 1888

6136 (7206 1—3) C. k. Sąd powiatowy md. S. I. we Lwowie zoznajmia nieobecnej Maryannie Cichońskiej, że przeciw niej przez Teresę Szczupaj pozew o zapłacenie kwoty 37 zł. 89 ct. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Maryanny Cichońskiej nie jest wiadomem ustanawia się dla niej kuratorem ad actum Dra Solowija, a tegeż zastępcą adw. Dra Nowackiego i powyższy pozew wyznaczając termin do dalszej rozprawy drobiazgowej na dzień 23 listopada 1888 o godzinie 4 po południu Sala II mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Maryannę Cichońską aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała. Lwów, 19 października 1888 Ck. Radca Sądu krajowego



L. 9812 (6821 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nie-  
wiadomą z miejsca pobytu Alojzję Schust-  
kową, że celem doręczenia jej rezolucji  
hipotecznej z dnia 24 października 1887  
l. 10597 w sprawie zainstalowania Leona  
Smietalskiego za właściciela realności pod  
lk. 202 w Podgórzu położonej ustanowiono  
też kuratorem adw. Dra Bronisława Guń-  
kiewicza w Podgórzu.  
Podgórze, dnia 30 września 1888

L. 129 (7162 3-3)  
C. k. Komisya miejscowa dla spraw  
wykupu i uporządkowania ciężarów grun-  
towych we Lwowie czyni wiadomo, że w ce-  
lu uporządkowania przysługującego gr. kat.  
probostwu w Bruśnie starem z filją w Bru-  
śnie nowem, prawa poboru drzewa opalo-  
wego i paszy bydła w lasach dworskich do  
dóbr Brusno stare i nowe należących a w  
powiecie Cieszanowskim położonych, prze-  
prowadzone zostanie dochodzenie wedle ces.  
patentu z dnia 5 lipca 1853. Gdy tabularni  
współwłaściciele dóbr Brusno stare, Michel  
Meisels i Małcia Mates są z życia i miejsca  
zamieszkania niewiadomi, ustanawia c. k.  
komisya dla tychże w myśl §. 36 rozp.  
minist. z dnia 31 października 1857 na ich  
koszt i niebezpieczeństwo kuratorem pana  
Józefa Mikułowskiego c. k. notaryusza w  
Cieszanowie.

Wzywa się zatem powyższych współ-  
właścicieli, by ustanowionemu kuratorowi  
dostarczyli środków do ich obrony służą-  
cych, lub też obrali innego zastępcę i c. k.  
komisji o tem donieśli.  
Z c. k. Komisji miejscowej dla spraw  
wykupu i uporządkowania ciężarów grun-  
towych.  
Lwów, dnia 6 listopada 1888  
Pulikowski.

L. 4506 (6776 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie  
zawiadamia, że w skutek pozwu z dnia 24  
sierpnia 1888 l. 4506 w sprawie Naftalego  
Mozesa przeciw nieobjętej masie spadkowej  
Lemla Mozesa o zapłacenie 300 zł. wa.  
zpn. ustanowił dla pozwanej masy, wzglę-  
dnie niewiadomych spadkobierców kurato-  
rem c. k. notar. p. Rzewuskiego, któremu  
sadekretowany posew do rozprawy na 5  
grudnia doręczono.  
Rymanów, 3 września 1888

L. 4144 (6781 2-3)  
Marcin i Maryanna [małżon. Sochowic  
wnieśli przeciwko niewiadomej z miejsca  
pobytu Tekli Zabinie żądanie, aby wysta-  
wiła deklarację z zezwoleniem zainstalo-  
wania prawa własności gospodarstwa obję-  
tego wykazem hipotecznym l. 185 dla gminy  
Brzezowy dotąd jak jej własność zain-  
stalowanego na ich rzecz.  
Ztego powodu ustanawia Sąd dla Tek-  
li Zabiny kuratorem jej ojca Bartłomieja  
Mrozika w Brzezowy zamieszkałego.  
Teklę Zabinę wzywa aby na wyzna-  
czonym celem oświadczenia się na to żąda-  
nie terminie w dniu 19 grudnia 1888 ogo-  
dzinie 8 z rana zgłosiła się osobiście lub  
przez pełnomocnika, lub udzieliła ustano-  
wionemu kuratorowi informacji, gdyż ina-  
czej szkodliwe skutki sama sobie przypisze.  
Z c. k. Sądu powiatowego.  
Tuchów, dnia 17 października 1888

L. 12319 (6765 2-3)  
Stanisławowski ck. Sąd obwodowy  
zawiadamia z miejsca pobytu niewiado-  
mego Samsona Sokal, że na prośbę  
Kajetana Sieleckiego wydano przeciw niemu  
dnia 4 października 1888 l. 11662  
nakaz zapłaty sumy wekslowej 15000 złr.  
zpn. i doręczono takowy ustanowionemu  
dla niego kurator tutejszemu adw. p. Fran-  
ciszkowi Hausserowi z zastępstwem tutej-  
szego adwokata Dra Michała Fischlera  
z wezwaniem, aby w czasie należytnym u-  
dzielił ustanowionemu kuratorowi potrze-  
bną do zarzutów informację, lub innego  
zastępcę sobie obrał i takowego Sądowni  
wymienił. inaczey bowiem skutki prawne z  
jego zaniedbania wynikłe sam sobie przy-  
pisze.  
Stanisławów, 20 października 1888

L. 36565 (6737 3-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogła-  
sza, że do tegoż Sądu dnia 28 stycznia  
1888 do l. 3891 wniosła ck. Prokuratorya  
Skarbu imieniem pobożnych zapisów Syl-  
westra Iwanowicza przeciw niewiadomym  
z życia i miejsca pobytu Ludwice z Hlin-  
kowskich Kleinstück v. Klenstück, Maryannie  
z Hlinkowskiej, Antoninie Sembrowej, Sy-  
donii Habichtowej, względnie niewiadomym  
ich z imienia i nazwiska, życia i miejsce  
pobytu spadkobiercom i innym posew o za-  
płacenie sum 300 zł., 100 zł., 2000 zł., 200  
zł. i 100 zł. wa. zpn. na który to posew  
wyznaczono termin trzydziesto dniowy do  
wniesienia pisemnej obrony że dla wymie-  
nionych powyżej pozwanych z miejsca po-  
bytu niewiadomych, został adw. Dr Balko

kuratorem a tegoż zastępcą adw. Dr. Paź-  
dziera mianowany, że więc ich rzeczą bę-  
dzie kuratorowi potrzebna informację udzie-  
lić, lub innego zastępcę ustanowić i o tem  
Sądowi donieść.  
We Lwowie, dnia 6 października 1888

L. 34469 (7164 2-3)  
Lwowski ck. Sąd krajowy niniszem  
wzywa tych, którzyby zaginione gminie  
Krośnica już wylosowano obligi wschodnio-  
galicyjskiej pożyczki wzajemnej i wschodnio-  
galicyjskie obligi dostarczenia naturaliów  
tu poszczególnione a mianowicie:  
1. l. 9580 z d. 17 paź. 1798 na kwotę  
8 6/8 ct. 5proc.  
2. l. 9397 z d. 17 „ 1798 na kwotę  
7 zł. 27 1/2 ct. 5proc.  
3. l. 10159 z d. 23 „ 1799 na kwotę  
8 6/8 ct. 5proc.  
4. l. 10176 z d. 23 „ 1799 na kwotę  
7 „ 27 4/8 ct. 5proc.  
5. l. 3487 z d. 18 marc. 1794 na kwotę  
31 zł. 4proc.  
6. l. 5595 z d. 27 lut. 1795 na kwotę  
30 zł. 45 ct. 4proc.  
7. l. 2843 z d. 14 stycz. 1796 na kwotę  
21 zł. 36 ct. 4proc.  
8. l. 2395 z d. 3 grud. 1799 na kwotę  
15 zł. 39 ct. 4proc. opiewające w rękach  
swych mieli, aby obligi te najdalej do roku  
6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego umie-  
szczenia niniejszego edyktu w urzędowej  
Gazecie Lwowskiej Sądowi tutejszemu tem  
pewniej przedłożyli, gdyż inaczey po bezo-  
wocnym upływie tego terminu, wyż pomie-  
nione obligi za amortyzowane i nieważne  
uznane zostaną.  
We Lwowie dnia 25 sierpnia 1888

L. 5174 (6773 3-3)  
W skutek wniesionego zgłoszenia Tau-  
by Lam na dniu 4 stycznia 1888 do l. 34  
prawa zastawu dla sumy 515 zł. wa. jako  
dawny ciężar do stanu biernego realności  
pod nr. 228 w Tłustem położonej, whl. 45  
ks. gruntowej gminy kat. Tłuste miasto o-  
bjętej na imię Lei Menczel zapisanej, ce-  
lem doręczenia dotyczącej rezolucji z dnia  
26 lutego 1888 l. 34 dla Lei Menczel, prze-  
znaczonej, która wedle doniesienia c. k.  
konsulatu w Palestynie dno Jeruzolima 12  
czerwca 1888 l. 428 już nie żyje, ustana-  
wia ck. Sąd powiatowy w Tłustem kurato-  
rem ck. notaryusza Rubczynskiego.  
Tłuste, 31 lipca 1888

L. 7789 (6770 3-3)  
Sąd powiatowy Leżajski ustanawia w  
sprawie sumarycznej Herscha Kalmuka  
przeciw Berlowi Rothmanowi o 300 zł. aw.  
na rzecz bawiącego w Ameryce Berla Roth-  
mana kuratorem Leiba Reicha z Leżajska  
i wyznacza do dalszej rozprawy termin na  
dzień 5 grudnia 1888 o godzinie 8 rano  
Berl Rothmann winien kuratorowi dla  
uniknienia złych następstw należytą udzie-  
lić informację.  
Leżajsk, dnia 4 października 1888

**Doniesienia prywatne.**

**Praktykantów**  
poszukuje zakład galanteryjno-inteligator-  
ski L. Wierzbickiego ul. Batorego 32.  
7141

Dotychczas tu niebываły  
**Kłosetowy papier zdrowia**  
(Gesundheits-Closetpapier)  
**500 ćwiartek za 15 et.**  
poleca 1866  
**Alojzy Hübner, Lwów**  
ulica Karola Ludwika L. 13, dawniej  
eukiernia Rotlendera.

**Szematyzm**  
Królestwa Galicyi i Lodomeryi  
z Wielkiem Ks. Krakowskiem  
na rok  
**1888**  
nabyć można po cenie 2 złr. 60 et.  
w ekspedycyi  
**„GAZETY LWOWSKIEJ“**  
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr.  
70 et., z których przypada 10 et.  
na opakowanie i list frachtowy.  
Szematyzm przesyłamy tylko za  
uiszczeniem należytości z góry. Za pobra-  
nieniem należytości nie przesyłamy Szema-  
tyzma.

**Ogrodnik** uzdolniony do zakłada-  
nia i prowadzenia pierw-  
szorzędnych ogrodów, znany i dobrze rekomendo-  
wany, żonaty, poszukuje odpowiedniego miejsca od  
1 stycznia 1889. Adres: Wincenty Josephi w Rusiaty-  
czach, poczta Strzeliska nowe. 7139

**Ogłoszenie.** 7119  
W dniu 27 listopada 1888 godzina 3 po pu-  
łodniu w kancelaryi zarządu zakładu dla ubogich  
chrześcian ulica Wronowskich l. 2, odbędzie się pu-  
bliczna licytacya na podstawie ostemplowanych i o-  
pieczętowanych ofert, celem dostawy żywności dla  
zakładu ubogich chrześcian na rok 1889, mianow-  
icie dostawy chleba, mięsa i legomin. Warunki licy-  
tacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi za-  
rządu zakładu.  
Z Dyrekyi Zakładu dla nbogich chrześcian.  
Lwów, dnia 8 listopada 1888.

**KALENDARZ**  
**ŚCIENNY** 6829  
**na rok 1889**  
wydany nakładem  
**Drukarni Pillera i Spółki**  
jest do nabycia we wszystkich  
księgarniach.  
**Cena 20 ct.**

**Uwagi godne.**  
franko  
4 1/2 kl. winogron . . . . . 1.70-2.20 zł.  
" " gruszek kaiserek . . . . . 2.00-2.50 "  
" " powideł świeżych . . . . . 1.70-1.90 "  
" " sliw suszonych . . . . . 1.50-1.90 "  
" " sosenowicy najceln. . . . . 2.30 "  
" " grochu bez łupki . . . . . 1.70-1.90 "  
" " krochmalu pszennego . . . . . 1.60 "  
" " mydła do prania . . . . . 2.25 "  
" " słoniny solonej . . . . . 3.50 "  
" " słoniny wędzonej . . . . . 3.80 "  
4 1/2 " smalecu w blaszance . . . . . 3.90 "  
4 1/2 " smalecu w paczce . . . . . 3.75 "  
4 litry sliwicy celnej . . . . . 3.40-4.80 "  
4 1/2 kl. kawy Ceylon od . . . . . 7.80-10.00 "  
" " kawy średniej . . . . . 7.00-7.60 "  
jakoteż i inne towary po umiarkowanych cenach  
wysyłam 6233

**Tomasz Gurowicz**  
Budapeszt, VII Kiraly utca 31.

**Francuskie** 7090  
**GORSETY**  
najlepszego kroju po złr. 2.80.  
3 60. 4.25 i 6  
poleca handel  
płócien i bielizny  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.

**Adjuncten-Stelle.** 7215

In der Hypothekar-Section der k. k. priv. Allgemeinen Oesterreichischen  
Boden Credit-Anstalt ist die Stelle eines Adjunkten zu vergeben.  
Bewerber um dieselbe müssen die juridischen Studien absolvirt; eine  
mindestens zweijährige Gerichts- oder Advokaten-Praxis zurückgelegt haben,  
und der deutschen und polnischen Sprache vollkommen mächtig sein. Be-  
werber, welche bereits im Hypothekar Geschäfte thätig waren, erhalten  
den Vorzug.  
Darauf bezügliche Gesuche sind bis längstens 15 Dezember 1888 an  
das Präsidial-Secretariat der k. k. priv. allgemeinen Oesterreichischen Boden-  
Credit-Anstalt in Wien I. Teinfaltstrasse 6 zu richten.  
K. k. priv. allgemeine Oesterreichische Boden-Credit-Anstalt.

**Fabryka płócien i stołowej bielizny**  
**Ed. Oberleithnera Synów**  
w Schönberg,  
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.  
**Główny skład we Lwowie**  
plac Maryacki L. 8 dom ks. Ponińskiego. 2531  
Fabryka założona w roku 1817 z największą przedzalnią w Austrii.

**KSIEGARNIA**  
**H. ALTENBERGA**  
(dawniej Richtera)  
**we Lwowie** 6793  
wydała i poleca  
**Nowości dla teatrów amatorskich.**  
O Józie, fraszka sceniczna w i akcie, przez  
M. Bałuckiego 40 et.  
Monologi, zeszyt I., obejmujący utwory A-  
brahamowicza i Ruskowskiego, Ba-  
rańskiego, Hajoty, Rossowskiego, Skal-  
skiego i innych, cena 40 et.  
Wicek i Wacek, komedia Z. Przybylskie-  
go, cena 80 et.  
Państwo Wackowie, komedia Z. Przybylskie-  
skiego, cena 80 et.  
Katalog całej  
Biblioteki Teatrów Amatorskich  
przesyła się na żądanie gratis i franko.

**Handel**  
**Karola Bałabana**  
**we Lwowie**  
poleca świeży transport  
**chińsko-rosyjskiej herbaty**  
ciemno naciągającej, wonnej  
i aromatycznej. 1689  
1/2 kilo Congo cesarskiej . . . . . 2 zł. — ct.  
" " Familijnej . . . . . 3 " — "  
" " Melange . . . . . 4 " — "  
" " Imperial . . . . . 5 " — "  
" " Souchong w oryginalnym  
opakowaniu . . . . . 4 " — "  
" " Wysiewek . . . . . 1 " 50 "  
" " Wysiewek własnych . . . . . 1 " 70 "  
" " Ciast angielskich do  
herbaty . . . . . 1 " 50 "

**Saskie**  
**pończochy i skarpetki**  
białe i kolorowe  
poleca w największym wyborze po naj-  
umiarkowanej cenie  
magazyn 3948  
**F. KNAUER i SYN**  
pod „Złotym Lwem“ we Lwowie.